Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI AB Poznań, poniedziałek 24 kwietnia 1950 r. Nr 112 (1851)

DZIŚ w numerze:

Prawdziwe porozumienie

•

Rozmawiamy z ulubieńcami Poznania Barbarą Kostrzewską i Marianem Woźniczko

•

Trzy wcielenia profesora Sonnenbrucha

Wywalczymy trwały pokój i jasną przyszłość DLA NASZYCH DZIECI

Hasła na 1 maja 1950 roku

Poniżej zamieszczamy hasła, pod którymi obchodzić będziemy dzień 1 maja 1950 roku.

1. Niech żyje 1 maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!
2. **Niech żyje Polska Ludowa, kraj wyzwolonych mas pracujących, niezłomne ogniwo światowego frontu pokoju!**
3. Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!
4. **Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!**
5. Chwała wielkiej partii Lenina - Stalina — przewodniczce światowego ruchu robotniczego!
6. Niech żyje Wielki Stalin — chorąży pokoju, wódz socjalizmu i postępowej ludzkości!
7. Pozdrawiamy bratnie narody krajów demokracji ludowej!
8. Pozdrawiamy bohaterski naród chiński i jego wodza — Mao-Tse-Tunga!
9. Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkich bojowników o pokojowe i antyfaszystowskie Niemcy!
10. Pozdrawiamy lud pracujący Francji i Włoch — walczący bohatersko przeciw imperialistom o pokój, wolność i suwerenność narodową!
11. Niech żyją narody Vietnamu, Malajów i krajów kolonialnych — walczące o wyzwolenie spod jarzma imperializmu!
12. Niech żyje walka narodów Jugosławii przeciw faszystowskiej dyktaturze kliki Tito!
13. **Światowy front pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele jest niezwyciężony!**
14. Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, wrogami ludzkości!
15. Żądamy zakazu broni atomowej. Rząd, który pierwszy użyje broni atomowej — będzie potępiony przez ludzkość jako zbrodniarz wojenny!
16. Wszyscy do szeregów bojowników o trwały pokój! W milionach podpisów wyrazimy nieugiętą wolę pokoju!
17. **Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!**
18. Precz ze sługusami imperialistów — prawicowymi socjal-demokratami spod znaku Bevina, Mocha, Schumachera!
19. Pokrzyżujemy zbrodnicze plany wojenne amerykańskich imperialistów — wywalczymy trwały pokój i jasną przyszłość dla naszych dzieci!
20. Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju!
21. Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa!
22. Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka — wyzwolicielka ludów, strażniczka pokoju i wolności narodów!
23. **Nasza odpowiedź imperialistom: przedterminowo wykonamy plany produkcyjne!**
24. Niech żyje bohaterska klasa robotnicza, która przewodzi narodowi w pracy i w walce o socjalizm!
25. Każda tona węgla, każdy metr materiału, każdy cetnar zboża — to pocisk przeciw podżegaczom wojennym!
26. Produkujmy więcej, taniej i lepiej!
27. Wszyscy do walki o wykonanie zadań i roku planu 6-letniego!
28. Cześć przodownikom pracy, bohaterom budownictwa socjalistycznego, najlepszym synom Ojczyzny!
29. Rozwijajmy szeroko ruch nowatorów i racjonalizatorów produkcji!
30. Szerzej i śmielej wysuwajmy przodujących robotników i robotnice na kierownicze stanowiska!
31. Otoczmy opieką i pomocą nowe rosnące kadry!
32. **Plan 6-letni — to pokój, dobrobyt, socjalizm!**
33. Kadry decydują o wszystkim — wychowujmy nowe, ideowe i ofiarne kadry budowniczych socjalizmu!
34. Wzmacniajmy socjalistyczną dyscyplinę pracy. Precz z łazikami i dezerterami z frontu pracy!
35. Wyplenimy do końca spekulantów i paskarzy — pasożytów i wyzyskiwaczy!
36. Robotnicy i robotnice — rozszerzajcie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, podwyższajcie wydajność pracy i jakość produkcji!
37. Górnicy — wykonujcie i przekraczajcie plany produkcyjne, wzmacniajcie socjalistyczną dyscyplinę pracy, dajcie więcej węgla Ojczyźnie!
38. Hutnicy — dajcie więcej stali i żelaza dla wykonania planu 6-letniego, szerzej stosujcie szybkie wytopy!
39. Metalowcy — więcej obrabiarek, wagonów, lokomotyw i traktorów, na które czeka kraj!
40. Włókniarki i włókniarze — dajcie więcej tkanin masom pracującym, podnoście jakość produkcji!
41. Robotnicy budowlani — szybciej budujcie fabryki, domy mieszkalne i szkoły, stosujcie nowoczesną technikę i zespołowe metody pracy!
42. Kolejarze — szybciej, taniej i sprawniej wykonujcie przewozy, przyśpieszcie obrót wagonów i parowozów!
43. Pracownicy uspołecznionego handlu — walczcie o coraz lepsze zaopatrzenie mas pracujących we wszystkie produkty i towary przemysłowe!
44. Chłopi i kobiety wiejskie — podnoście plony z hektara, rozwijajcie hodowlę, walczcie z wyzyskiem bogaczy i spekulantów!
45. Robotnicy rolni — uczyńcie PGR wzorowymi ośrodkami gospodarki rolnej i hodowlanej!

(Dalszy ciąg na str. 2)

Centralny Komitet Obywatelski

Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA (PAP). Tegoroczna kampania kulturalna w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" odbywać się będzie pod wysokim protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta, pod hasłem „Oświata, książka i prasa w walce o trwały pokój".

Do Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia", na którego czele stanął, jako przewodniczący premier Rządu RP — Józef Cyrankiewicz i jako zastępca przewodniczącego — minister oświaty — dr Stanisław Skrzeszewski, weszli: minister kultury i sztuki — Stefan Dybowski, przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. — Aleksander Zawadzki, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybitny uczony — Jan Dembowski, prezes Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej, znany działacz chłopski — Stefan Ignar, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin, zasłużony działacz rewolucyjny Budowniczy Polski Ludowej — redaktor naczelny „Nowych dróg" — Franciszek Fiedler.

Znani uczeni polscy prof. Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Zakładu Fizyki Doświadczalnej U. W. — Stefan Pieńkowski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, wybitny socjolog polski — Józef Chałasiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, światowej sławy matematyk — Wacław Sierpiński.

Literaci, poeci i publicyści: prezes Związku Literatów, wybitny pisarz i dramaturg — Leon Kruczkowski, znakomity literat — Jarosław Iwaszkiewicz, czołowy poeta — Julian Tuwim, znany prozaik — Jerzy Andrzejewski, przewodniczący Związku Dziennikarzy — Henryk Lukrec.

Wyróżniający się korespondenci robotniczo-chłopscy, korespondent „Chłopskiej drogi" ze wsi Koronkowo, pow. Lipno — Seweryn Skulski, korespondent „Trybuny Robotniczej", górnik kopalni „Kazimierz" — Juliusz" — Marian Szyller, korespondent „Głosu Wybrzeża", robotnik portowy — Tadeusz Ząbkiewicz.

Wybitni artyści: reżyser teatralny, wychowawca młodego pokolenia aktorów — Leon Schiller, reżyser filmowy, twórczyni filmu „Ostatni etap" — Wanda Jakubowska.

Działacze społeczni: przewodnicząca Ligi Kobiet — dr Irena Sztachelska, prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego Janusz Zarzycki, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Łucjan Motyka, prezes Zarządu Głównego Zw. Nauczycielstwa Polskiego — Wojciech Pokora, komendant główny Związku Harcerstwa Polskiego — Jerzy Berek.

Zasłużeni pedagodzy i działacze oświatowi: Nauczycielka liceum w Radomiu — Maria Wojniłowicz, nauczyciel w Dolsku pow. Śrem — Stanisław Szafrański, kierownik szkoły nr 1 w Rybniku — Antoni Jarosz, kierownik świetlicy TPD w Gdańsku — Klara Mielnic, kierownik świetlicy związkowej kopalni „Mikulczyce" — Jadwiga Zapolska, kierownik świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej — Stefan Czarnecki, kierownik kursu analfabetów w Sobowicach, pow. Jędrzejów.

Poznańskie zakłady pracy realizują zobowiązania 1-majowe

Z każdym dniem wzmaga się tempo pracy w poznańskich zakładach i instytucjach. Robotnicy, młodzież i pracownicy umysłowi w gorączkowej pracy wykonują zobowiązania 1-majowe i już w tej chwili napływają pierwsze meldunki o ukończeniu nadprogramowych prac. Niezależnie od tego masy pracujące Poznania starannie przygotowują programy obchodów Święta klasy robotniczej.

Imponująco zapowiadają się uroczystości 1-majowe wśród kolejarzy poznańskich. Hufce junaków i junaczek „SP" przygotowały już część artystyczną, przy wydatnej współpracy chóru i orkiestry ZZK oraz kolejowego baletu.

Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego oddali w dniu wczorajszym wykonaną przedterminowo stację transformatorową w Bazie Remontu na Ratajach (Dyr. Przem. Miejscowego).

Robotnicy poszczególnych fabryk Zakładów im. Stalina meldują również o wykonaniu licznych zobowiązań. I tak oddano już do użytku nadprogramowo 20 pił tarczowych przekraczając tym samym zobowiązanie o 9 pił. Zamiast zaś 30 ton żeliwa wykonano do 20 bm. 36 ton.

HASŁA PARTII — HASŁA NARODU

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłosił hasła, pod którymi odbywać się będzie tegoroczny obchód Święta 1-majowego. Hasła te zamykają w zwięzłym skrócie program zadań, jakie Partia wysuwa wobec narodu. Nie są one jednak tylko hasłami Partii, która mobilizuje masy Narodu — uczciwych, rzetelnych ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych — kieruje budową fundamentów socjalizmu i obroną pokoju. Hasła przodującej, kierowniczej Partii są — równocześnie hasłami całego Narodu.

Pierwszym, zasadniczym ich motywem jest sprawa obrony pokoju. Komitet Centralny wzywa społeczeństwo do zwarcia szeregów do walki z resztkami wyzysku i ciemnoty w naszym kraju i realizacji planów gospodarczych. To jest nasz realny, konkretny udział w gigantycznym froncie międzynarodowym walki o pokój. Dlatego jednym z pierwszych jest hasło: „Niech żyje Polska Ludowa, kraj wyzwolonych mas pracujących, niezłomne ogniwo światowego frontu obrony pokoju!"

W walce z podżegaczami wojennymi winni wziąć udział wszyscy — bez względu na przekonania i wyznania, a najlepszą formą walki jest ofiarna praca dla Ojczyzny, zarówno w zakresie podnoszenia jej siły gospodarczej, jak i budowania socjalistycznej kultury polskiej, nauki i oświaty, obejmującej cały naród — powszechnej i twórczo oddziaływującej na życie. Komitet Centralny wzywa: „Pisarze i plastycy, artyści i muzycy — rozwijajcie socjalistyczną kulturę polską, godną jej wielkich, postępowych tradycji! Pracownicy nauki — umacniajcie więź nauki z życiem, kontynuujcie chlubne tradycje nauki polskiej! Nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi — podnoście poziom nauczania, walczcie o szybką i pełną likwidację analfabetyzmu, o oświatę i kulturę dla najszerszych mas!"

Do wielkich, historycznych zadań włączają się wszyscy pracujący. Partia nie odwraca się od bezpartyjnych, a chce z nimi jak najbliżej współpracować, chce dla dobra Ojczyzny uruchomić wszystkie ich możliwości twórcze. Dlatego Komitet Centralny rzuca 1-majowe hasła: „Wzmacniajmy braterską więź partyjnych i bezpartyjnych w pracy dla Polski Ludowej! Wszyscy ludzie pracy — wierzący i wolnomyślni — jednoczą się w trosce o rozkwit Polski Ludowej, w walce o utrwalenie pokoju!"

Walka o pokój i socjalizm nie jest łatwą. Imperialiści nasyłają szpiegów, dywersantów i sabotażystów, chcą przeszkodzić w naszym marszu ku lepszej przyszłości — socjalizmowi. Usiłują osłabić nasz aktywny odcinek frontu obrony pokoju. Wzmożenie czujności jest więc zadaniem dnia we wszystkich fabrykach i zakładach pracy. Komitet Centralny wzywa: „Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!"

Walce naszej przyświeca prawdziwie internacjonalistyczna solidarność z wszystkimi narodami walczącymi o wyzwolenie i milionami pracujących krajów kapitalistycznych. Jesteśmy — jak stwierdzają hasła KC Partii — niezłomnym ogniwem wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, prowadzący nieugięcie od lat 33 politykę pokoju. Dlatego hasła KC PZPR podejmuje radośnie cały naród.

Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów! Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się! Wszyscy do szeregów bojowników o trwały pokój!

Niech żyje 1 Maj — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Cieszymy się z Waszych osiągnięć

List załogi moskiewskiej fabryki „KOMUNA PARYSKA" do robotników Radomskich Zakładów Obuwia

WARSZAWA (PAP). Załoga Radomskich Zakładów Obuwia otrzymała serdeczny list od załogi moskiewskich Zakładów obuwia „Komuna Paryska". List ten stanowi jedno z ogniw braterskiej przyjaźni, która od dawna już łączy załogi obu fabryk.

M. in. robotnicy Radomskich Zakładów Obuwia w końcu października ub. roku, gdy ukończyli przedterminowo swój plan trzyletni, zakomunikowali o tym towarzyszom z Moskwy w obszernym liście i przekazali na falach eteru swą gorącą wdzięczność, gdyż przedterminowe wykonanie planu było w ogromnej mierze wynikiem zastosowania doświadczeń radzieckich towarzyszy.

„Cieszymy się — czytamy w liście radzieckich robotników — że Wasza fabryka, będąca własnością ludu polskiego, wypełnia i przekracza swój plan produkcyjny i tym samym przyczynia się do umocnienia Polski i ustroju demokracji ludowej. Drodzy Towarzysze, jesteśmy gotowi zawsze opowiedzieć Wam o życiu naszej fabryki i podzielić się z Wami doświadczeniami naszej pracy zawodowej i związkowej".

Następnie list obrazuje szeroko ogromne sukcesy mas pracujących Związku Radzieckiego.

„Stały wzrost gospodarki naszego kraju — czytamy w liście — powoduje stały wzrost dobrobytu mas pracujących. Życie staje się coraz bardziej dostatnie." W roku 1949 dochód narodowy ZSRR, w ogólnych cyfrach przewyższył poziom 1940 o 36 proc., dochód robotników i pracowników powiększył się o 24 proc., a dochód rolników o 30 proc.

List podkreśla, że stale wzrastają realne zarobki robotników i pracowników. Radziecki naród radośnie buduje komunistyczne życie. Dalej list obrazuje sukcesy robotników i pracowników „Komuny Paryskiej".

* * *

Robotnicy Radomskich Zakładów Obuwia uzyskali ogromny sukces produkcyjny dzięki zastosowaniu specjalnej metody potokowej produkcji, opracowanej przez robotników „Komuny Paryskiej". Metoda ta przyczyniła się do wzrostu dziennej produkcji o minimum 100 par. Dało to milionowe oszczędności i pozwoliło na przedterminowe wykonanie planu. Wzrosły również bardzo poważnie zarobki. Niektórzy robotnicy otrzymują o 10 000 zł miesięcznie więcej, niż poprzednio.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

wielkim przeglądem naszych osiągnięć *w dziedzinie kultury*

WARSZAWA (PAP). Biuro Wykonawcze Centralnego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" poinformowało Polską Agencję Prasową o programie „Tygodnia".

Tegoroczny „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy", który przebiegać będzie w całej Polsce pod hasłem „Oświata, książka i prasa w walce o trwały pokój", będzie miał znacznie rozleglejszy zasięg, niż w roku ubiegłym.

Kiermasze książkowe, cieszące się już u nas znaczną popularnością, obejmą w tym roku gęstą siecią miasta i robotnicze przedmieścia, dotrą do małych miasteczek i do wsi. Będą one popularyzowały książkę, która uczy i pomaga walczyć o pokój — książkę popularno-naukową, marksistowską, książkę radziecką, dzieła pisarzy współczesnych i dorobek polskiej myśli postępowej. Wędrowne bibliobusy odwiedzą wsie i jarmarki, stoiska książkowe ustawione będą w zakładach pracy. Do sieci placówek rozprowadzających książki włączą się sklepy spółdzielni gminnych. Jednocześnie otwarte będzie w Polsce kilkaset bibliotek w wiejskich spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach, fabrykach i świetlicach.

We wszystkich szkołach odbędą się pogadanki, wieczornice, spotkania młodzieży ze społeczeństwem, wycieczki. Wzmoże się walka o jak najlepsze wyniki nauczania. Szeroka mobilizacja ludności do walki z analfabetyzmem przyśpieszy ostateczną likwidację analfabetyzmu w Polsce.

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" wezmą czynny udział najszersze rzesze pracowników kulturalno - oświatowych: pisarze, artyści dramatyczni, nauczyciele, dziennikarze oraz wszystkie zespoły świetlicowe i kółka dramatyczne. Zespoły świetlicowe CRZZ i zespoły żywego słowa objadą wsie i miasteczka. Artyści występować będą na placach i w świetlicach wiejskich. Otwartych będzie w ciągu „Tygodnia" kilkanaście nowych kin stałych na wsi, w większych miastach odbędą się pod gołym niebem festiwale filmów oświatowych i dokumentarnych.

Masowy udział w akcji „Tygodnia" zgłosili członkowie Związku Literatów. Przeszło 100 pisarzy uda się w teren na spotkanie z czytelnikami i uczestniczyć będzie w imprezach artystycznych oraz kiermaszach.

Również prasa zadeklarowała współudział w „Tygodniu". Organizowane będą żywe gazetki, w których współpracować będą pisarze i artyści.

6 maja odbędzie się w Warszawie wielki zlot korespondentów robotniczych i chłopskich z całej Polski. Podkreśli on wagę i znaczenie tego potężnego czynnika kontroli społecznej. Do akcji włączają się również sportowcy. Rozegrany będzie szereg meczów między drużynami robotniczymi i Ludowymi Zespołami Sportowymi. W miastach odbędą się zawody i defilady sportowe młodzieży.

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" będzie wielkim przeglądem naszych osiągnięć i popularyzacją założeń planu 6-letniego w dziedzinie kultury, będzie mobilizacją całego społeczeństwa do podjęcia wielkich zadań budownictwa, do wzmożonego wysiłku w obronie zagrożonej przez imperialistów kultury.

Akcja Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

Stoimy przed wielką, na szeroką skalę zakrojoną akcją walki o pokój na terenie naszego województwa. Musimy pocpsami swymi stwierdzić naszą zdecydowaną, nieugiętą wolę utrzymania pokoju. Będzie to nasz protest przeciwko zakusom podżegaczy wojennych i zarazem zdecydowana postawa gotowości walki o ten pokój.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, na którego czele stoi rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Ajdukiewicz, przystępuje obecnie do tej akcji z planem pokrycia całego województwa gęstą siecią Komitetów Obrońców Pokoju — fabrycznych, rolnych, powiatowych, gminnych a w miastach mieszkaniowo-blokowych.

Zadaniem tych komitetów będzie zebranie podpisów w skali masowej. Narada przedstawicieli komitetów wojewódzkich odbyła niedawno w Warszawie, w której z ramienia Poznania wziął udział rektor Akademii Handlowej prof. Barciński, powzięła szereg zasadniczych uchwał.

Akcję zbierania podpisów poprzedzi uświadomienie jak najszerszych warstw społeczeństwa o potrzebie walki o pokój poprzez sieć prelegentów, która w całej Polsce przekroczy pół miliona osób. Do akcji prelegentów wciągnięty będzie aktyw partyjny, nauczycielstwo, kierownicy świetlic, działacze społeczni, prasa, radio i film.

W upowszechnieniu haseł obrony pokoju nie może zabraknąć żadnego uświadomionego obywatela. Apel Centralnego Komitetu niewątpliwie znajdzie jak najszerszy oddźwięk w naszym województwie i obejmie każdy jego zakątek każdą wieś, każde miasto i miasteczko, każdy zakład przemysłowy i każdy warsztat pracy. (b)

Sztuczne lasy na obszarze 590 tys. ha

w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Prasa Radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i CK WKP(b) w sprawie realizacji gigantycznego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody w stepowych obszarach europejskiej części ZSRR.

Uchwała Rady Ministrów i CK WKP(b) konstatuje, że w ciągu 1,5 roku założono państwowe leśne pasy ochronne na obszarze 590 tysięcy ha. W ten sposób plan wykonany został z nadwyżką 92 proc. Ponadto wiosną br. do dnia 15 kwietnia zasadzono lasy na powierzchni 366.000 ha.

Olbrzymich prac dokonano w 1949 r. w dziedzinie stworzenia sztucznych zasłon leśnych wokół pól kołchozowych i sowchozowych. W ub. roku zasadzono w kołchozach i sowchozach około 400.000 ha lasów ochronnych.

4.000 chłopów *na leczeniu w uzdrowiskach*

WARSZAWA (PAP.) W ciągu trzech ostatnich miesięcy br. Związek Samopomocy Chłopskiej skierował na leczenie do uzdrowisk przeszło 4.000 małorolnych i średniorolnych chłopów i członków ich rodzin, przy czym znaczna większość z nich wyjechała bezpłatnie.

Wszyscy chłopi kierowani byli do najlepszych uzdrowisk, w zależności od potrzeby kuracyjnej. Korzystali oni z najnowszych urządzeń sanatoryjnych, otoczeni byli wzorową opieką lekarską oraz otrzymali racjonalne wyżywienie.

Ruch racjonalizatorski i nowatorski

obejmuje zakłady przemysłu drzewnego

Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego oraz Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego zorganizowały przed kilku dniami wspólną naradę gospodarczą. Tematem narady było podniesienie jakości produkcji przemysłu drzewnego oraz rozwinięcie nowych form współzawodnictwa pracy. Jedna część narady odbyła się w Poznaniu i obejmowała szereg referatów na tematy związane z usprawnieniem metod pracy, druga w Swarzędzu, gdzie uczestnicy konferencji zwiedzili tamtejszy Zakład WZPD i zapoznali się z produkcją.

Na tle wygłoszonych referatów w Poznaniu i spostrzeżeń podczas zwiedzania zakładu swarzędzkiego — wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział przodownicy i racjonalizatorzy pracy, mówiąc o swych ostatnich osiągnięciach w danej dziedzinie produkcji.

W trakcie narady wysłuchaliśmy wiele ciekawych uwag na temat pomysłów racjonalizatorskich i uproszczeń systemu produkcji, pozwalających na zaprowadzenie poważnych oszczędności. Dyskusję podsumowali dyrektorzy naczelni WZPD — ob. A. Zabel i DPM — ob. Wł. Mosiężny.

Rezultaty całodniowej konferencji znalazły swe odbicie w rezolucji, w której uczestnicy zobowiązują się do:

1) likwidacji przestojów i nieusprawiedliwionych nieobecności w oparciu o dekret o socjalistycznej dyscyplinie pracy, 2) stałego popierania i popularyzowania ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego oraz umasowienia współzawodnictwa pracy ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa długofalowego, 3) wzmożenia dozoru technicznego nad urządzeniami i narzędziami w zakładach, 4) ciągłego podwyższania jakości produkcji.

Narada gospodarcza zapoczątkowała współpracę poszczególnych zakładów przemysłu drzewnego na terenie województwa poznańskiego, które znajdują się pod różną administracją. (Ss)

Po ciekawej powieści Janusza Meissnera „Sześciu z „Daru Pomorza", którą Czytelnicy nasi (zwłaszcza młodzież) bardzo sobie chwalili **przystępujemy niebawem do druku nowej powieści odcinkowej**

Aleksandra Jackiewicza

„Jan bez ziemi"

Krytyka bardzo życzliwie przyjęła utwór Jackiewicza a tematyka, środowisko i wartki nurt akcji tej powieści zdobyły sobie ogromną już liczbę Czytelników.

„Jana bez ziemi" czytać będą dosłownie wszyscy z dużym zainteresowaniem.

A więc już niedługo,

od 1 maja

rozpoczynamy druk tej świetnej powieści

w codziennym odcinku

„Głosu Wielkopolskiego"

Wszyscy ludzie pracy jednoczą się *w trosce o rozkwit Polski Ludowej* w walce o utrwalenie pokoju

(d. c. haseł 1-majowych)

46. Chłopi i gospodynie wiejskie — rozwijajcie spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozszerzajcie kontraktację płodów rolnych i hodowlanych, organizujcie grupy producentów ZSCh.
47. Przez rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej do trwałego dobrobytu i kultury wsi polskiej!
48. Chłopi spółdzielcy — uczyńcie wasze gospodarstwa wzorem i przykładem dla całej wsi pracującej!
49. Rozwijajmy państwowe ośrodki maszynowe — ogniska postępu i pomocy mało i średniorolnym chłopom!
50. Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski — fundament naszego państwa, dźwignia budownictwa socjalistycznego!
51. Robotnicy — rozwijajcie ruch łączności fabryk ze wsią, pomagajcie braciom chłopom w budowie nowego życia!
52. Niech żyje i umacnia się współpraca PZPR i ZSL!
53. Wzmacniajmy rady narodowe, oręż władzy ludowej!
54. Jednolita władza terenowa — to większy udział mas pracujących w rządzeniu państwem!
55. Rady narodowe — szkołą rządzenia mas — narzędziem walki z biurokratyzmem i dygnitarstwem!
56. **Wzmacniajmy braterską więź partyjnych i bezpartyjnych w pracy dla Polski Ludowej!**
57. **Wszyscy ludzie pracy — wierzący i wolnomyślni — jednoczą się w trosce o rozkwit Polski Ludowej, w walce o utrwalenie pokoju!**
58. Robotnicy i pracownicy — strzeżcie warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega. Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!
59. Przez śmiałą krytykę i samokrytykę zwalczajmy nasze braki, błędy i słabości, udoskonalajmy metody pracy!
60. Niech żyją związki zawodowe — kuźnia kadr robotniczych, szkoła socjalizmu!
61. Cześć twórczej pracy inteligencji polskiej w służbie socjalistycznego budownictwa dla pokoju, wolności i chwały Ojczyzny!
62. Pisarze i plastycy, artyści i muzycy — rozwijajcie socjalistyczną kulturę polską, godną jej wielkich postępowych tradycji!
63. Technicy i inżynierowie — rozwijajcie polską technikę, szerzej korzystajcie z osiągnięć nowoczesnej techniki radzieckiej, budujcie wraz z klasą robotniczą potęgę gospodarczą Polski Ludowej!
64. Pracownicy nauki — umacniajcie więź nauki z życiem, kontynuujcie chlubne tradycje nauki polskiej!
65. Nauczyciele i nauczycielki, działacze oświatowi — podnoście poziom nauczania, walczcie o szybką i pełną likwidację analfabetyzmu, o oświatę i kulturę dla najszerszych mas!
66. Pracownicy ochrony zdrowia podnoście poziom opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy w mieście i na wsi!
67. Wychowamy kadry nowej inteligencji spośród robotników i chłopów. Więcej synów ludu na wyższe uczelnie!
68. Studenci i studentki, uczniowie i uczennice — walczcie o najlepsze wyniki w nauce!
69. Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych socjalizmu!
70. Kobiety polskie — pomnażajcie Waszą pracą pokojowy dorobek kraju, wychowujcie Wasze dzieci na patriotów socjalistycznej Ojczyzny!
71. **Twórczą pracą pomnażajmy siłę gospodarczą i obronną naszej wyzwolonej Ojczyzny!**
72. Cześć wielkim rewolucyjnym tradycjom 60-letnich walk pierwszomajowych!
73. Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!
74. Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — naprzód do Polski Socjalistycznej!

Komitet Centralny PZPR"

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich *w Czechosłowacji*

PRAGA (PAP). Przed sądem państwowym w Pradze zakończył się 22 bm. proces przeciwko kilku szpiegom i zdrajcom czeskim, którzy przy współudziale członków ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze zorganizowali na terytorium Czechosłowacji sieć ośrodków szpiegowskich, wyposażonych w broń i tajne radiostacje nadawcze.

Po 4-dniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok skazujący: b. majora Nechańsky'ego i studenta V. Wahla na karę śmierci, b. urzędnika M. Sprysla na dożywotnie więzienie, b. dyrektora huty szklanej inżyniera K. Lorica na 25 lat, b. urzędnika MSZ J. Dohmalka na 20 lat i b. urzędniczkę Z. Vackovą na 18 lat więzienia.

Prawdziwe porozumienie

Mówią księża, ludzie nauki, literaci, działacze katoliccy... mówią z zadowoleniem, mówią z radością. Wypowiadają się zresztą nie po raz pierwszy. Niejednokrotnie ludzie wierzący i księża na łamach prasy dawali wyraz pragnieniu, by uregulowano stosunki pomiędzy Rządem Polski Ludowej a Episkopatem Polskim. Niejednokrotnie dawali wyraz zrozumieniu i poparciu dla stanowiska Rządu, w przekonaniu, że jest to stanowisko jedynie słuszne. Dziś, gdy porozumienie zostało zawarte, gdy Episkopat podpisał porozumienie na płaszczyźnie, którą uznawały i popierały masy ludzi wierzących, sens i waga tego aktu nie wymagają objaśnienia, nie wymagają komentarzy. Sens i waga tego aktu, jego — jak się wyraził na sesji sejmowej poseł Frankowski z klubu katolicko-społecznego — wielkość i mądrość są dla każdego uczciwego Polaka oczywiste.

Mówią księża, naukowcy, literaci, działacze... Co — przede wszystkim — podkreślają, oceniając znaczenie podpisanego porozumienia?

„Umowa — oświadczył Jan Dobraczyński, znany pisarz katolicki — stwarza nową sytuację nie tylko dla Polski, ale także dla całego świata. Jej zrealizowanie będzie argumentem przeciwko tym wszystkim, którzy chcieliby zmobilizować katolików przeciwko obozowi reform społecznych i frontu pokoju... Dziś, w okresie, gdy pewne grupy chciałyby sprowokować nową wojnę, układ pomiędzy Episkopatem Polski i Rządem Polski Ludowej wydaje mi się cennym wkładem w gmach pokoju". Toteż Paweł Jasienica ze słuszną dumą pisał w katolickim „Słowie Powszechnym" o porozumieniu, iż: ...„jest posunięciem samodzielnie zdecydowanym i przeprowadzonym przez Polaków. To podnosi znaczenie Polski w oczach wszystkich naszych bliższych i dalszych międzynarodowych partnerów".

Cenny wkład w gmach światowego pokoju, wyraz patriotycznej jedności całego społeczeństwa, wzrost autorytetu Polski na arenie międzynarodowej — oto co podkreślają księża i działacze katoliccy, komentując podpisanie porozumienia. „Polska potężna, odbudowana ze zniszczeń — formułuje tę myśl ksiądz prałat dr Ludwik Zalewski, historyk kultury, członek Polskiej Akademii Umiejętności — to wzrost sił państw demokratycznych, walczących o pokój, to wkład naszego narodu we wspólne dzieło pokoju."

Sens i waga porozumienia nie ograniczają się tylko do tego: szczególnie ciepło podkreślają wszystkie wypowiedzi znaczenie tego punktu układu, który podkreśla w sposób jasny, i zdeklarowany decyzję Episkopatu wystąpienia w obronie Ziem Odzyskanych przeciwko antypolskim i rewizjonistycznym zakusom części kleru niemieckiego. Zobowiązanie to, które opiera się na uznaniu racji stanu Polski Ludowej, które zrywa z biernym stosunkiem Episkopatu do antypolskiej hecy prowadzonej przez reakcyjną część kleru niemieckiego — nie może nie spotkać się z głębokim zadowoleniem ludzi wierzących.

„Zawarty układ — pisze ks. dr T. Kruszyński, docent historii sztuki kościelnej — uważam za odpowiedź wobec usiłowań niektórych księży niemieckich, głoszących konieczność odebrania nam Ziem Zachodnich." „Solidaryzuję się — pisze ks. prof. Karczmarczyk, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego — ze stanowiskiem Rządu Ludowego w sprawie ustalenia na Ziemiach Zachodnich polskiej administracji kościelnej."

„Jest to prawdziwe porozumienie, a nie jednostronny dyktat — słusznie podkreśla Andrzej Wojtkowski, prof. Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Kościół, otrzymując od Państwa wszelkie gwarancje w zakresie realizowania swoich ideałów katolickich, mógł stanąć w całej pełni na stanowisku racji stanu Polski Ludowej." „Rząd Polski Ludowej — stwierdza prof. dr Jan Rostafiński — daje Kościołowi pełne możliwości rozwoju i swobodnej pracy, działalności religijnej i dydaktycznej."

„Tygodnik Powszechny" — organ kurii metropolitalnej krakowskiej — pisze: „Trwający dotychczas stan braku porozumienia między władzami kościelnymi i państwowymi przynosił poważne szkody zarówno Państwu, jak i Kościołowi, utrudniając normalizację stosunków".

I pismo stwierdza z zadowoleniem: „Fakt uzgodnienia stanowisk między przedstawicielami Kościoła i Państwa jest wydarzeniem wielkiej wagi. W ogłoszonym tekście porozumienia Rząd gwarantuje poszanowanie praw Kościoła i jego instytucji, Episkopat zaś stwierdza swą lojalność wobec władzy państwowej. Układ ten wraz z jego realizacją stanowić będzie ważny etap w dziele stabilizacji stosunków w Polsce".

Mówią księża, naukowcy, literaci, działacze katoliccy... Ich opinia jest zgodna. Wraz z całym społeczeństwem oceniają oni jak najpozytywniej zawarte porozumienie, zdają sobie sprawę z jego wartości, uważają je za akt historyczny. Popierając te zasady, na których oparty został układ, dają oni raz jeszcze wyraz „niezwyciężonemu nurtowi życia" — jak się wyraził premier Cyrankiewicz, które prowadzi nasz naród do dalszej konsolidacji, do dalszego jednoczenia się, do twórczej pracy i nowych sukcesów na drodze do odbudowy na drodze do dobrobytu.

NOWINY Sportowe!
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok — Poznań, poniedziałek 24 kwietnia 1950 r. — IV

I liga

Kolejarz (Pz) — ŁKS Włókniarz 3:2

Górnik (Radlin) — Zw. Warta 1:0

Unia Ruch — Legia 1:1

Garbarnia — Ogniwo Cracovia 1:2

Kolejarz Polonia — Budowlani AKS 1:1

Górnik (Bytom) — Gwardia Wisła 0:5.

Tabela

		pkt.	st. br.
1.	Górnik Radlin	7:3	7:3
2.	Ogniwo Cracovia	7:3	8:5
3.	Kolejarz Pz.	7:3	8:8
4.	Gwardia Wisła	6:4	11:5
5.	Związk. Garbarnia	6:4	11:8
6.	Unia Ruch	5:3	9:7
7.	Górnik Bytom	5:5	6:9
8.	ŁKS Włókniarz	4:6	7:9
9.	Budowl. Chorzów	4:6	4:6
10.	Kolejarz Polonia	4:6	5:8
11.	Legia	4:6	5:8
12.	Związk. Warta	1:9	3:7

II liga

Kolejarz (Ostrów) Włókniarz - Bzura 2:1

Spotkanie rozegrane zostało na ciężkim terenie, na którym dobrze zaprezentowali się gościebędąc zespołem szybszym i kondycyjnie lepiej przygotowanym, ustępując natomiast pod względem technicznym gospodarzom. Ostrowianie mieli lekką przewagę. Prowadzenie dla nich zdobył w 10 min. z wolnego, bitego z odległości około 20 m Młynarek, który uzyskał również drugi punkt w 50 min. gry. Jedyną bramkę dla gości strzelił w 75 min. Pawiak. Zawody, którym przyglądało się ponad 2000 widzów, prowadził Kamiński z Wrocławia. (hof)

Mistrzostwa okręgowe łuczników

Tegoroczne mistrzostwa okręgu łuczników zorganizowane przez POZŁ a rozegrane na boisku ZKS Stal (przy stadionie) zgromadziły na starcie stale wzrastające kadry zawodników tego pięknego sportu. Reprezentowane były kluby poznańskie: Kolejarz, Stal, Związkowiec i Unia.

Mistrzostwa rozegrano w klasach 3, 2, 1 i wyborowej na odległości krótkie i długie.

Wyniki w poszczególnych klasach osiągnięto następujące:

Klasa III odległości 15 i 25 m

juniorki: 1) Sosińska (Stal) 118 p. 2) Duszyńska (Stal) 91 p., 3) Łakoma (Stal) 80 p.;

juniorzy: 1) Siejak (Stal) 191 p., 2) Ludwiczak (Stal) 185 p., 3) Hederych (Kolejarz) 168 p. W klasyfikacji juniorów zespołowo wygrała Stal uzyskując 515 p.;

seniorki: 1) Wojtkowiak (Stal) 136 p. 2) Biskupska (Unia) 81 p. 3) Krugiełka (Unia) 65 p.;

seniorzy: 1) Wietrzykowski (Stal) 200 p., 2) Kitka (Kolejarz) 184 p. 3) Krauze (Kolejarz) 125 p.

Zespołowo konkurencję seniorów wygrała Stal 421 p. przed Kolejarzem 298 p.

Klasa II, I i wyborowa — odległości 50, 35 i 25 m

juniorzy: 1) Zawal (Kol.) 323 p.

seniorzy: 1) Walewski (Stal) 507 p., 2) Twardowski (Kol.) 471 p. 3) Wojtkowiak (Stal) 462 p.;

seniorki: 1) Nawrot (Unia) 389 p., 2) Jankowska (Unia) 232 p., 3) Samol (Kol.) 192 p.

Zespołowo w konk. seniorów zwyciężyła Stal 1387 p. przed Kolejarzem I 1294 p. i Kolejarzem II 1067 p.

Odległości długie — 90, 70 i 50 m:

seniorzy: 1) Markiewicz (Kol.) 479 p., 2) Hofman (Związk.) 382 p., 3) Twardowski (Kol.) 367 p.;

seniorki: 1) Jankowska (Unia) 335 p. 2) Nawrot (Unia) 306 p., 3) Samol (Kol.) 167 p.

Zespołowo konkurencję seniorów wygrał Kolejarz 1124 p. przed Stalą 797 p. i Związkowcem 580 p.

W ogólnej punktacji mistrzostw w konkurencji seniorów zwyciężył Walewski (Stal) 854 p. przed Twardowskim (Kol) 838 p., Markiewiczem (Kol) 836 p., Hofmanem (Związkowiec) 799 p. i Twardowskim (Unia) 739 p.

Zespołowo: 1) Kolejarz I 2418 p. 2) Stal 2184 p., 3) Kolejarz II — 1612 p., 4) Związkowiec 1480 p., 5) Unia 1457 p. (al)

Halo, Halo, mówi Gdańsk!

Indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski zakończone

Woźniak bije Kasperczaka — Poznań drużynowo na II miejscu

Nasz specjalny wysłannik donosi:

Zakończone w Gdańsku bokserskie mistrzostwa Polski przyniosły pełny sukces drużynie Poznania, która w ogólnej klasyfikacji zajęła drugie miejsce. Przedstawiciele Grodu Przemysława zaprezentowali na ringu gdańskmi doskonałe wyszkolenie techniczne, dżentelmeński sposób walki i, co najważniejsze, młody bojowy zespół który zyskał sobie ogólne uznanie. Postawa naszych chłopców jest niezaprzeczalnym zwiastunem powrotu boksu poznańskiego do dawnego „złotego okresu" i dowiodła, że kroczymy na pewnej drodze do odzyskania hegomonii w kraju.

Walki finałowe przyniosły wielką sensację w postaci zdetronizowania ubiegłorocznego mistrza Polski i Europy wagi muszej — Kasperczaka. Sztuki tej dokonał 21-letni Woźniak z „Kolejarza" Ostrów. Woźniak dowiódł, że jest pięściarzem myślącym w ringu, o wysokiej klasie technicznej i błyskawicznym refleksie. Jego zwycięstwo nie było wysokie, lecz na tyle wyraźne i nie podlegające dyskusji, że Kasperczak już przed ogłoszeniem wyniku podszedł do ostrowianina i szczerze mu pogratulował.

Panke stoczył równorzędną walkę z Krawczykiem (Gdańsk), a przegrał jedynie na skutek dwóch napomnień, którymi szczodrze obdarzył go arbiter ringowy. Pewnym usprawiedliwieniem dla gwardzisty może być fakt, że sam będąc mańkutem nie potrafi walczyć z rywalem o przeciwnej pozycji.

Grzelak bił się z Szymurą (W-wa) jak równy z równym, lecz i on zarobił napomnienie, które go speszyło. Walka miała niesłychanie zacięty charakter i Szymura jak na mistrza inkasował stanowczo za dużo. Zwycięstwo jego przyjęła publiczność gwizdami.

Do Gładysiaka nie mamy pretensji o porażkę. Nie mniej jednak mógł Rutkowskiego (Gdańsk) „wykończyć" już w drugiej rundzie, lecz wdał się niepotrzebnie w bijatykę i przegrał.

Wspaniałą formą błysnął Antkiewicz, demolując zupełnie Brzezińskiego Śląsk. Dopiero teraz mogliśmy stwierdzić, jak ciężkie zadanie miał Stręk, toteż doskonała postawa Warciarza nabiera jeszcze większej wartości. Chychła był o krok od porażki i tylko dzięki wysoko wygranej pierwszej rundzie zawdzięcza zdobycie tytułu. Kolczyński udowodnił, że gdy tylko solidnie potrenuje, to nie ma jeszcze nadal przeciwnika w kraju. Kolka zdeklasował Iwańskiego i obnażył cały jego prymitywizm. W wadze koguciej wg tradycji: Grzywocz pokonał Czarneckiego i został po raz piąty mistrzem polski, a Czarnecki czwarty raz wicemistrzem.

Misirzowie:

Waga musza: **Woźniak** (Poznań)

waga kogucia: **Grzywocz** (Śląsk)

waga piórkowa: **Antkiewicz (Gdańsk)**

waga lekka: **Krawczyk (Gdańsk)**

waga półśrednia: **Chychła** (Gdańsk)

waga średnia: **Kolczyński** (W-wa)

waga półciężka: **Szymura** (W-wa)

waga ciężka: **Rutkowski** (Szczecin)

Wicemistrzowie

Kasperczak (Wrocław)
Czarnecki (Łódź)
Brzeziński (Śląsk)
Panke (Poznań)
Debisz (Łódź)
Iwański (Gdańsk)
Grzelak (Poznań)
Gładysiak (Poznań).

Jak rodzili się mistrzowie?

Woźniak (Poznań) po swojemu „tańczy" jak baletnica wokół Kasperczaka, by w nagłym doskoku błyskawicznie wypuścić swe „sądło". Kasperczak zdenerwowany nie może wyprowadzić czystego ciosu. Runda Woźniaka.

W następnej Kasprzak rusza buńczucznie, lecz Woźniak w porę znajduje odpowiedź i przejmuje inicjatywę w swe ręce. Ostatnie starcie toczy się w szalonym tempie. Jak błyskawice śmigają w powietrzu pięści obydwu rywali. Idzie pojedynek „ząb za ząb" i wśród szalonego dopingu publiczności Woźniak ładnie finiszuje, zapewniając sobie szarfę mistrzowską. Owacje na cześć Woźniaka i sekundanta Poznania Majchrzyckiego przybierają spontaniczny charakter.

Grzywocz (Śląsk) przez 3 rundy przeważa zdecydowanie nad Czarneckim, dając łodzianinowi lekcję wspaniałych uników i nieprzeciętnej techniki.

Antkiewicz (Gdańsk) od pierwszego gongu rusza jak burza. Goni Brzezińskiego po ringu, jednak często nadziewa się na kontry Ślązaka. Dopiero pod koniec drugiego starcia maszynka do bicia sieje spustoszenie: Dziesiątki ciosów ze wszystkich stron spadają na szczękę i korpus Brzezińskiego, który jest w stałym odwrocie. Antkiewicz rzuca nawet na deski rywala i kończy zwycięską walkę w takim szalonym tempie jak rozpoczął.

Krawczyk (Gdańsk) jest bardzo niewygodnym partnerem Pankego, a długie ręce pomagają mu w stopowaniu niepotrzebnie atakującego z dystansu poznańczyka. Kiedy jednak Panke dostaje się do półdystansu, wtenczas Krawczyk jest bezradny. Ucieka i obrywa tęgo. Niestety gwardzista nie idzie za ciosem. Atakuje chaotycznie i otrzymując dwa napomnienia, przegrywa minimalnie na punkty.

Chychła (Gdańsk) olśnił widownię w I rundzie, kiedy gonił i trafiał Debisza, jak chciał. Kaszubowi starczyło jednak „pary" tylko do połowy drugiej rundy, kiedy Debisz silnymi ciosami na korpus odebrał mistrzowi animusz. Destrukcyjna robota łodzianina ujawniła się dopiero w ostatnim kole, kiedy osłabiony Chychła zwieszał się na przeciwniku i przechodził ciężkie chwile. Debisz, silnie dopingowany, bije jak w transie i wygrywa rundę bardzo wysoko. Gdyby walka trwała dwie minuty dłużej, w koszulce mistrza Polski ujrzelibyśmy chyba łodzianina.

Kolczyński pozwolił się tylko raz silnie trafić „cepem" Iwańskiego. Za chwilę rozpoczął ostrzeliwanie partnera, które wywołało zachwyt na sali. Kolka walczy wspaniale. Wszystkie ciosy dochodzą „adresata". Iwański słania się i z trudem wytrzymał do końca meczu.

Szymura (Warszawa) przegrał do Grzelaka (Poznań) nieznacznie dwie rundy. W ostatniej Szymura idzie na całego, bije dyszlami, po których kaliszanin słabnie i załamuje się. Szymura wyrównuje zaległości i przy napomnieniu Grzelaka zdobywa tytuł mistrza.

Rutkowski (Szczecin) ma wielki respekt przed Gładysiakiem (Poznań), gdy ten ostatni natarł od pierwszych sekund. Kolejarz poznański zdrowo smaruje przeciwnikowi, który w drugim starciu jest w opałach. W ostatnim starciu nerwowy Gładysiak idzie bez krycia na wściekłą wymianę ciosów i sam obrywa kilka „atomówek", które go załamują.

Rutkowski, zapędzony sukcesem, przechodzi do ataku i trafia duża, a celnie. Runda wysoko dla Rutkowskiego, co w sumie przynosi mu zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Henryk Jaworowski

Ostateczna klasyfikacja według okręgów przedstawia się następująco:

1) **Gdańsk — 28 pkt.**
2) **Poznań — 22 pkt.**
3) **Śląsk — 21 pkt.**
4) **Warszawa — 18 pkt.**
5) **Łódź — 13 pkt.**
6) **Wrocław — 10 pkt.**
7) **Szczecin — 6 pkt.**

Wśród deszczu i błota

Kolejarz wygrywa z Włókniarzem 3:2

W fatalnych warunkach atmosferycznych Kolejarz rozegrał spotkanie ligowe z łódzkim Włókniarzem. Padający deszcz zamienił boisko przy ul. Rolnej w jedną ogromną kałużę błota.

W skutek tego gra straciła wiele na wartości. Mimo to mecz był żywy i emocjonujący. Gospodarze wygrali zasłużenie, przeważając przez cały niemal czas. Od wyższej porażki uchronił gości doskonały bramkarz Szczuciński.

W zespole poznańskim najlepiej zaprezentowali się: Czapczyk i Gogolewski w napadzie oraz Chudziak w pomocy.

Drużyna gości najmocniejsze punkty poza bramkarzem miała w Baranie i Hoggendorfie oraz w Urbanie i Łuciu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Białas, Czapczyk i Anioła. Dla Łodzian Baran i Janeczek.

Sędziował dobrze ob. Mohyla z Krakowa.

Widzów około 10.000.

„Sport kolarski dla mas robotniczych"

Pod tym hasłem odbyły się w dniu wczorajszym wyścigi propagandowe na dystansie 80 km ze startem w Poznaniu i metą w Swarzędzu.

Kat. seniorów: 1) Komorniczak Julian (ZKS Stal Poznań) w czasie 1.54,26, 2) Poniedziałek Stan. (Kolejarz Poznań) w czasie 1.54,27, 3) Tabaczyński Janusz (Stal Poznań) w czasie 1.54,28, 4) Jan Mikołajewski (Górnik Konin) w czasie 1.54,29, 5) Henryk Połczyński (Stal Poznań) w czasie 1.54,30.

Kat. juniorów na dystansie 40 km: 1) Jan Domagała (Kolejarz Pozn.) w czasie 1.02,01, 2) Janusz Betling (Kolejarz Poznań) w czasie 1.02,53 3) Ewarst Kozłowski (Kolejarz Pozn.) w czasie 1,02,53, 4) Marian Taciak (Unia Poznań) w czasie 1,02,54, 5) Leśniewski (Kolejarz Gniezno) w czasie 1,02,55.

Kat. turystów zorganizowanych na trasie Poznań — Swarzędz: 1) Jasicki (Kolejarz Poznań) 18 min., 2) Ireneusz Hampel (Stal Poznań) 18,11, 3) Aleksander Kusz (Kolejarz Poznań) 18,12 min., 4) Henryk Kusz (Kolejarz Poznań) 18,14 min., 5) Szymański (Kolejarz Gniezno) 18,17 min.

Po przemówieniach przewodniczącego sekcji ZKS Stal ob. Lemańskiego, burmistrza miasta Swarzędza oraz prezesa POZK ob. Przysieckiego nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom.

A klasa POZPN

Ogniwo — Stal 3:2 (2:1)

Rozegrane w dniu wczorajszym na boisku „Ogniwa" zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A POZPN między Ogniwem i 11-ką „Stali" zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2.

W grze na ogół nieciekawej, niekiedy zbyt ostrej przeważali lepsi kondycyjnie i technicznie piłkarze „Stali". Brak jednak dyspozycji strzałowej ataku i słaba gra bramkarza Sobali (w drugiej połowie Idziaka) zadecydowało o przegranej.

Budowlani (Poznań) — Spójnia (Kalisz) 4:1 (1:1)

Mecz o mistrzostwo klasy A POZPN pomiędzy powyżej wymienionymi drużynami zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 4:1.

ZKS Spójnia (Września — Kolejarz (Kępno) 2:1 (0:1)

Gra stała na przeciętnym poziomie prowadzona zbyt ostro, szczególnie ze strony gości. Zwycięstwo techniczne nieco lepszej jedenastki Spójni zasłużone. Sędzia Wasilewski z Poznania.

Kolejarz (Rawicz) — Kolejarz (Gorzów) 2:2

Budowlani (Chodzież) — Kolejarz (Grodzisk) 0:4

Wysokie zwycięstwo zawdzięczają kolejarze dobrze grającej linii ataku, który strzelał wiele i skutecznie.

Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Gostyń) 5:2

W meczu o mistrzostwo klasy A leszczyński Kolejarz pokonał w Gostyniu drużynę miejscowego Kolejarza w stosunku 5:2 (2:0). Goście byli drużyną lepszą i wygrali mecz zasłużenie.

Kolejarz (Jarocin) — Gwardia (Luboń) 5:27

Liga koszykówki

Kolejarz (Poznań) Kolejarz (Toruń) 47:36

W spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykowej poznański Kolejarz pokonał zespół toruńskiego Kolejarza w stosunku 47:36 (23:12). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie i jedynie w drugiej połowie, kiedy goście narzucili ostre tempo, gra przybrała na emocji. Drużyna poznańska wypadła słabo, a jej zawodnicy zawodzili strzałowo. Na kilka minut przed końcem, dzięki wielkiej ambicji, goście zdołali podciągnąć do stanu 32:34 i jedynie lepszą końcówką rozstrzygnęli miejscowi spotkanie na swoją korzyść. W drużynie gospodarzy najlepiej wypadli Fenglerski i Grzechowiak, w zespole toruńskim Gliński oraz bracia Stefanowiczowie.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Ruszkiewicz 14, Grzechowiak 11, Jarczyński i Matysiak po 10 oraz Fenglerski 2. Dla gości Gliński 9, Stefanowicz Lech 8, Frankiewicz, Stefanowicz Zbigniew i Telauka po 4, Betlejewski 3 oraz Karczewski i Pietrasiewicz po 2.

Warta — Kolejarz (Toruń) 46:34 (26:23)

Punkty dla „Warty" uzyskali: Kubicki 12, Karalus 11, Klevenhagen 9, Dylewicz 5, Wybieralski i Szymura po 3, Orlikowski 2 i Jaśkowiak 1. Dla „Kolejarza" — Stefanowicz L. 11, Gliński 9, Frankiewicz 4, Ciechanowski 3, Stefanowicz Z., Pietrasiewicz i Betlejewski po 2 oraz Telauka 1.

Liga hokejowa

Włókniarz (Pozn.) Stal (Pozn.) 2:0

Pierwsze spotkanie powyższych zespołów w ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi zakończyło się spodziewanym, lecz bardzo ciężko wywalczonym zwycięstwem Włókniarzy. Zwycięski zespół miał przez cały czas gry wyraźną przewagę, lecz zagrał taktycznie źle. Atak Włókniarzy wykazuje nadal wielki brak dyspozycji strzałowej. Gra prowadzona była nieco ostro, jednak w ramach dozwolonych. Sędziowali Roman Polcyn i Nowacki.

Kolejarz (Gniezno) Związkowiec (Środa) 1:0

Ciężko wywalczone zwycięstwo gospodarzy nad poprawiającym się zespołem średzkim.

ŁKS WŁÓKNIARZ ZWYCIĘŻA STAL 82:27.

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej ŁKS Włókniarz pokonał u siebie Stal (Świętochłowice) 82:27 (38:17).

KOLEJARZ (Ostrów) — AZS (Kraków) 39:30.

W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej drużyna Kolejarza (Ostrów) pokonała AZS (Kraków) 39:30 (18:14), górując nad przeciwnikiem kondycją i szybkością. Najlepszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Grzęda — zdobywca 13 pkt. U pokonanych zawiódł całkowicie Lipiński. Największą ilość koszy zdobył Korpak — 10.

Szabla, od której się nie ginie

Z WIZYTĄ U SZERMIERZY

Stare polskie przysłowie mówi: „Kto szablą wojuje ten od szabli zginie" — w tym wypadku jednak mądrość przysłowia nie ma zastosowania, bo od floretu, szpady czy szabli, jako dyscypliny sportowej nikt jeszcze nie zginął.

Już pod drzwiami sali gimnastycznej szkoły przy ul. Berwińskiego powitał nas gromki okrzyk: „O, la". Trochę zdetonowani wchodzimy na salę, na której właśnie odbywa się trening. Widok jest doprawdy niecodzienny. Niby średniowiecze, a jednak krótkie spodeńki pań świadczą o dwudziestym wieku. Walczące pary mają druciane siatki na twarzy i białe specjalne ubrania. Raz po raz rozlega się metaliczny dźwięk krzyżujących się ze sobą kling. Tempo jest błyskawiczne.

A więc zaczynamy?

Treming prowadzi fechmistrz ob. Pieczyński. Ba - czność, w szeregu zbiórka! Zawodnicy są bez siatek i dopiero teraz można rozróżnić rodzaj męski i żeński. Ten ostatni jest reprezentowany między innymi przez 9-letnią Oleńkę, która dzielnie daje sobie radę z floretem prawie takim dużym jak... ona. Pierwsze ćwiczenie to gimnastyka nóg. Zawodnik przybiera postawę zasadniczą, to znaczy prawa noga naprzód, ugięte kolana i odpowiednie ułożenie rąk. Co chwila pada komenda: dwa kroki naprzód, krok do tyłu, cztery kroki naprzód — jak karabin maszynowy — objaśnia trener. Następują dalsze ćwiczenia do tzw. fleszu, które są inną formą gimnastyki. A teraz przechodzimy do trochę trudniejszego ćwiczenia parami, następne ćwiczenie wiązane, które polega na trzech przemyślanych ruchach: atak, zasłona i odpowiedź. W walce ruchy te są błyskawiczne i nieuchwytne dla oka. Należy więc opanować je gruntownie. Również dość trudna jest nauka techniki walki, na którą składa się analiza walki przeciwnika. Są to zwykle pierwsze ruchy rozpoczynające spotkanie czyli mówiąc inaczej: „macanie przeciwnika".

Elektryczny aparat do sędziowania

Należy tu wspomnieć o samych zasadach walki i jej oceny. W szermierce mamy szablę, szpadę i floret, przy czym kobiety walczą tylko na florety.

W związku z tym rozróżniamy pchnięcie i cięcie. We florecie mamy tylko pchnięcie w klatkę piersiową. W szabli natomiast cięcie i pchnięcie począwszy od łuków biodrowych łącznie z głową. Przy walce jest 5 sędziów. Jeden główny i czterech bocznych. Sędzia główny ma 1½ głosu, boczni natomiast 1 głos. Oceną walki zajmuje się sędzia główny odwołując się jedynie do opinii bocznych, których dwa głosy decydują o zmianie decyzji sędziego. Niezwykle ciekawe jest sędziowanie przy pomocy aparatu elektrycznego. Cała historia polega na tym, że w szabli i ubraniu walczącego znajdują się przewody elektryczne i w momencie pchnięcia powstaje obwód zamknięty co z kolei powoduje zapalanie się światełek czerwonego i zielonego w aparacie rejestracyjnym. Jest to najdokładniejszy sposób sędziowania, który będziemy mogli podziwiać w wielkich zawodach ogólnopolskich 6 i 7 maja o puchar MTP.

Już starożytni

doceniali znaczenie tego sportu. Wiemy, iż walki szermiercze zwane w Rzymie walkami gladiatorów cieszyły się wielkim powodzeniem, ściągając niezwykle liczne rzesze zawodników i widzów. Poprzez średniowiecze i następne wieki sport ten, wprawdzie nie w dzisiejszym słowa znaczeniu rozwijał się stale, przechodząc kolejne stadia ewolucji. W sztuce szermierczej przodowała Francja i Włochy, stąd też pozostała włosko-francuska terminologia fachowa.

A dzisiaj...

szermierka daje nam oprócz wspaniałej rozrywki doskonałą wszechstronną gimnastykę ze szczególnym uwzględnieniem nóg i rąk, rozwija w sposób niezwykły szybką orientację, podnosi sprawność wzrokową, szybkość decyzji, zwinność i lekkość ruchów no i dostarcza dużo bardzo emocji.

Tylko dla pań

Muszę Wam zdradzić Drogie Czytelniczki wielką tajemnicę. Patrząc na trenujące kobiety doszłam do olśniewającego wniosku, że szermierka doskonale wpływa na utrzymanie smukłej figury i wyrobienia lekkości i wdzięku w ruchach. A do tego jeszcze bardzo twarzowy biały strój, no i umiejętność władania bronią, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie respektu dla kobiety w ogóle, a... zamężnej w szczególe.

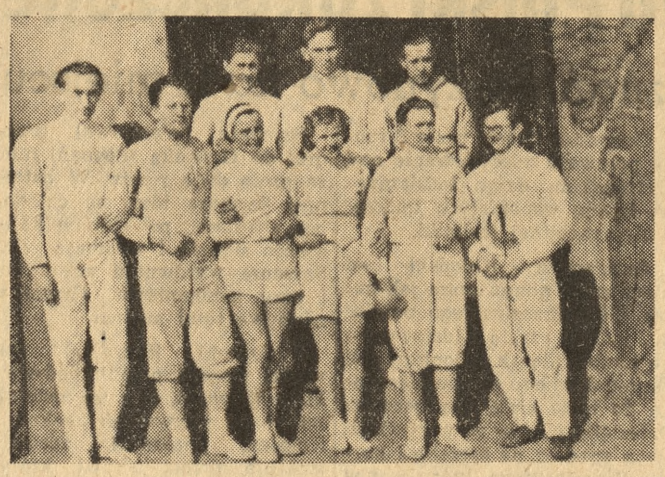

Grupa czołowych szermierzy Poznania

Wołodyjowski to szczeniak

Iluż to młodych ludzi po przeczytaniu Trylogii wzdychało do umiejętności „robienia szablą". Zapewniam Was, młodzi wielbiciele talenty Wołodyjowskich, że obecnie są lepsze niż kiedykolwiek warunki do urzeczywistnienia swych marzeń. Zapisać się do sekcji szermierczej i przy solidnej pracy po trzech lekcjach pobijecie na

głowę Zagłobę, po dziesięciu Skrzetuskiego, a po piętnastu samego mistrza Wołodyjowskiego.

Trochę szczegółików

Z rozmowy z p. Sokołem kapitanem sekcji AZS-u, który pełnił sympatycznie honory gospodarza dowiadujemy się, iż na terenie Poznania najbardziej czynne są sekcje szermiercze Stali i AZS-u. Wobec popularyzacji tego sportu sekcje odczuwają brak ludzi do współpracy i brak sprzętu. Sekcje w najbliższej przyszłości nawiążą kontakty z LZS-ami wprowadzając nowy jeszcze rodzaj — bagnet, który jest łatwiejszy do technicznego opanowania. Drużyna AZS-u weszła do ligi państwowej i po niedzielnych rozgrywkach uplasowała się na drugim miejscu. Najbliższą imprezą szermierczą zakrojoną na bardzo dużą skalę będą ogólnopolskie mistrzostwa szermiercze o puchar MTP w dniu 6 i 7 maja br. Udział wezmą czołowi zawodnicy polscy z drużyną olimpijską na czele. Impreza ta ściągnie niewątpliwie liczne rzesze zainteresowanych szermierką i zachęci być może wielu młodych do uprawiania tego naprawdę pięknego, zdrowego i szlachetnego sportu.

Maria Mańkówna

Tadeusz Maliszewski

Szkoła i sport

Poważnym wydarzeniem ostatniej doby w dziedzinie organizacji sportu jest — rozwiązanie problemu sportu w szkole.

Zagadnienie to było bolączką, na którą rządy przedwrześniowe nie umiały znaleźć rady. W rezultacie wytworzyła się sytuacja wysoce niemoralna. Oficjalnie istniał zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, w rzeczywistości zapełniała ona ich szeregi w najrozmaitszych sekcjach i występowała na publicznych zawodach, przybierając dla salwowania pozorów pseudonimy.

Rozumie się, iż wróble ćwierkały na dachach, że piłkarz „Artur" nazywa się w rzeczywistości Woźniak, a publiczność, przyzwyczajona do nazwiska „Makutynowicz", dziwiła się, skąd wziął się nagle reprezentacyjny bramkarz hokejowy, Sienkiewicz. Trzeba

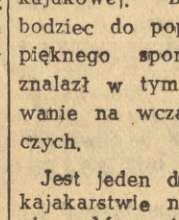

było czasu i wyjaśnień, by zorientować się, że zawodnicy wyszedłszy spod opieki szkół, które nie dbały o ich wychowanie fizyczne, zrzucali maski i występowali pod właściwymi nazwiskami. Przykładów można by naliczyć tysiące. Były one szczególnie rażące w małych miastach, gdzie wszyscy znali się, i dla nikogo nie było tajemnicą, iż taki czy inny uczeń występuje w barwach klubu, do którego... nie wolno mu oficjalnie należeć.

Wiedziała o tym nie tylko szeroka publiczność sportowa, ale i częstokroć nauczycielstwo, wśród którego nie brak było często zapalonych entuzjastów sportu i którzy z uwagi na swoją „słabostkę" przymykali oczy na to wyraźne przekroczenie przepisów. Zdarzały się i inne wypadki, nawet bardzo drastyczne. Przypominamy sobie fakt, jak to dwaj nauczyciele wychowania fizycznego, członkowie kolegium sędziów piłkarskich, zadenuncjowali własnych uczniów, którzy wystąpili w jakimś meczu. Formalnie byli w porządku; czy jednak tego rodzaju stan umacniał moralnie młodzież — śmiemy wątpić.

W pierwszym okresie powojennym, w nawale najpilniejszych zagadnień, trudno było zabrać się z miejsca do rozwiązania tak ważnego problemu, jak sprawa uprawiania sportu w szkole. W rzeczywistości więc obowiązywał nadal słynny zakaz należenia do klubów. Jednak — władze szkolne nie czyniły z niego użytku. Czekały na oficjalne usunięcie barier, które w obecnej rzeczywistości, gdy naczelnym postulatem Polski Ludowej jest wychowanie zdrowego moralnie i fizycznie młodego pokolenia — były nie do utrzymania.

Zagadnienie sportu w szkole oraz dopuszczenie uczniów do udziału w życiu klubowym było przedmiotem długotrwałych narad i studiów, przy czym korzystano z materiału doświadczalnego, jakie dostarczały zaprzyjaźnione kraje, a w szczególności Związek Radziecki.

Ostatecznie problem dojrzał do pełnego rozwiązania. Młodzież szkolna, podlegała Ministerstwu Oświaty, otrzymuje swoją własną sportową strukturę organizacyjną ściśle powiązaną z organizacjami klubowymi a poprzez nie i z Zrzeszeniami. Komórką zasadniczą w każdej szkole jest Szkolne Koło Sportowe (SKS), nad którym pieczę sprawuje nauczyciel delegowany przez Radę Pedagogiczną danego zakładu. Naczelnym zadaniem tych SKS-ów jest wciągnięcie całej młodzieży szkolnej w ramy ćwiczeń fizycznych i masowego uprawiania sportu. Dla należytego wywiązania się z odpowiedzialnych zadań otrzymują one opiekunów, zaopatrzonych w odpowiednie środki. Opiekunami tymi będą poszczególne kluby sportowe, naturalnie takie, które dają pełną gwarancję należytego wypełnienia swych obowiązków. Dla tej właśnie przyczyny władze szkolne zarezerwowały sobie prawo akceptowania poszczególnych „patronów". Rozdział zakładów szkolnych pomiędzy kluby dokonany zostanie zresztą na podstawie obopólnego porozumienia.

Jaka jest rola i zadanie klubów opiekuńczych?

Mają one dostarczać swym podopiecznym boisk i urządzeń sportowych, zaopatrywać w ekwipunek i sprzęt, zabezpieczać instruktorów i trenerów, ułatwiać przeprowadzanie wszelkiego rodzaju imprez oraz prób do odznaki sprawności fizycznej.

Jednostki specjalnie sportowo uzdolnione będą podwyższać swe kwalifikacje w tym kierunku — przez należenie do sekcji wyczynowych opiekuńczego klubu. W ten sposób kluby stwarzając szerokie bazy młodzieżowe będą równocześnie korzystały z doskonałego rezerwuaru materiałowego, co samo już powinno być dla nich bodźcem do należytego opiekowania się kołami szkolnymi.

Tego rodzaju rozwiązanie problemu sportu w szkole jest wysoce korzystne, gdyż z jednej strony pozostawia ucznia — sportowca w jego własnym środowisku a równocześnie wyprowadza go na szersze sportowe areny. Stwarza ono możliwości pełnego umasowienia sportu wśród młodzieży szkolnej i wykrycia jednostek wykazujących specjalne uzdolnienia.

T. Maliszewski

Więcej przekonania do kajakarstwa

Kajakarstwo, to niemłoda gałąź sportu. Dziwnie się składało, że nawet w okresie przedwojennym, tylko garstka ludzi uprawiała ten sport w Polsce, a przecież zagranicą kajak zdobył sobie prawo obywatelstwa, tak w sporcie turystycznym, jak i wyczynowym. Małe zainteresowanie się tym sportem w okresie międzywojennym należało by przypisać wysokiej cenie samego sprzętu. Dziś jednak czasy się zmieniły i kajak wyczynowy czy też turystyczny dostępny jest każdemu członkowi klubu kajakowego.

Poznań należy uważać za kolebkę tego pięknego sportu w Polsce. Świadczy o tym stara tradycja, najstarsze w Polsce kluby i sekcje kajakowe, szczególnie wyczynowe. Wszystkie powojenne mistrzostwa Polski w tej gałęzi sportu dają najlepsze świadectwo naszej dzielnicy, gdyż w naszym ręku dzierżymy wszystkie mistrzostwa i wicemistrzostwa indywidualne i klubowe. Z naszych też szeregów wystawialiśmy najwięcej, prawie, że wyłącznie reprezentantów Polski i olimpijczyków. Toteż leży nam szczególnie na sercu rozwój kajakarstwa poznańskiego.

W tym roku odbędą się zapowiedziane kajakowe mistrzostwa świata. Stają przed nami szerokie możliwości i wielkie zadania. Wiemy, że z naszymi ekipami wyczynowymi liczą się dzisiaj ekipy europejskie. Niewielka nas dzieli klasa od czołowej ekipy węgierskiej, o czym przekonaliśmy się na ubiegłorocznych zawodach międzypaństwowych. W tym roku kajakarstwo w Polsce stanie do zawodów rewanżowych w Budapeszcie i tutaj pokazać musimy, że nie przespaliśmy zimy i wiosennej zaprawy. Nasze sekcje kajakowe „Stali", „Ogniwa", „Kolejarza" i „Związkowca-Warty" pilnie stawały do treningów na basenach krytych na pływalni i na suchej zaprawie w salach gimnastycznych, toteż spodziewamy się po naszych zawodnikach dobrej formy i lepszych wyników jak ubiegłoroczne.

Pierwszym sprawdzianem formy będzie otwarcie sezonu klubów i Poznańskiego Okręgu PZK. Najważniejszym jednak sprawdzianem będą Górskie Kajakowe Mistrzostwa Polski w Szczawnicy, które odbędą się 27, 28 i 29 maja br. Tutaj, poza dwuetapowym biegiem na 90 km, będzie i konkurs sprawności jazdy na rzekach górskich (slalom). Nowością tegorocznych mistrzostw, to dopuszczenie do wszystkich konkurencji, poza składakami, kajaków sztywnych. Można z góry przyjąć, że dzięki tej innowacji obsada na mistrzostwach Polski w Szczawnicy znacznie wzrośnie.

Władze naczelne PZK w trosce o spotęgowanie rozwoju sportu kajakowego, a szczególnie turystyki kajakowej, wydały specjalny regulamin o współzawodnictwie klubowym i indywidualnym w turystyce kajakowej. Będzie to dalszy bodziec do popularyzacji tego pięknego sportu, który już znalazł w tym roku zastosowanie na wczasach pracowniczych.

Jest jeden dziwny objaw w kajakarstwie na naszym terenie. Mamy tu na myśli nieuzasadnioną absencję młodzieży żeńskiej i kobiet w tym pięknym sporcie. Przecież kajakarstwo, to wymarzony poprostu sport dla kobiet. W rozmowach z kierownikami sekcji kajakowych wyczuwaliśmy specjalny żal, że tak mało kobiet interesuje się kajakarstwem, a przecież żadna gałąź sportu nie daje tyle wrażeń i dobrodziejstw co sporty wodne. Apelujemy przeto do naszych miłych pań o gremialne wstępowanie do sekcji kajakowych. Wyłowi się tu niewątpliwie wiele talentów. Wszystkie kluby sportowe, posiadające sekcje kajakowe, przyjmują nowych członków do kajakowego sportu wyczynowego i turystycznego na swych przystaniach, codziennie w czasie treningów.

Dla orientacji podajemy, że na przystani klubu „Związkowiec-Warta" treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki dla pań i młodzieży, we wtorki i piątki dla juniorów, a w środy i soboty dla seniorów. W czwartki obowiązkowa gimnastyka dla wszystkich członków. Treningi rozpoczynają się codziennie o godz. 17.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie minie bez echa i przystanie kajakowe zapełnią się nowymi entuzjastami i entuzjastkami tej szlachetnej gałęzi sportu. (Tom)

500 zespołów wielkopolskich STARTUJE w „Pucharze Polski"

Mimo upłynięcia terminu zgłoszeń do „Pucharu Polski" do sekretariatu poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej napływają w dalszym ciągu jeszcze zgłoszenia zespołów, przede wszystkim z terenu powiatów i gmin. Najliczniej wystartować zamierza „Gwardia", która zgłosiła ogółem 104 drużyny, 98 seniorów i 6 juniorów. W liczbie tej 75 zespołów to niezrzeszone drużyny. Z samego Poznania zadeklarowało swój udział 21 zespołów.

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego oraz Kuratorium Szkolne występują z przeszło 50 drużynami. Wojskowi zgłosili 10 zespołów, ZMP — 6, 95 LZS-ów zgłosiło się z terenu wsi. Liczba ta się niewątpliwie jeszcze powiększy, gdyż na skutek wyjaśnienia całego szeregu wątpliwości odnośnie instrukcji i regulaminów — szereg drużyn wiejskich postanowiło jednak wziąć udział w „Pucharze Polski".

Pierwszy rzut rozgrywek rozpocznie się jak wiadomo w dniu 30 kwietnia. POZPN przygotował wszystkich sędziów swoich na ten okres. W wielu wypadkach będą oni sędziowali jednorazowo kilka meczy. Tam, gdzie nie starczy sędziów związkowych do prowadzenia zawodów wezwani zostaną czołowi gracze i działacze związkowi i klubowi oraz poszczególnych zrzeszeń. OZPN i komitet organizacyjny wysłał jeszcze w teren swoich członków dla wyjaśnienia szeregu mylnie interpretowanych klauzul, instrukcji i regulaminów. W ub. wtorek odbyło się trzecie posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego, a w sobotę na dalszym zebraniu, zwołanym do sekretariatu POZPN przy ul. Sew. Mielżyńskiego 22 ustalono końcowe wytyczne i rozpracowano plan rozgrywek pierwszego rzutu.

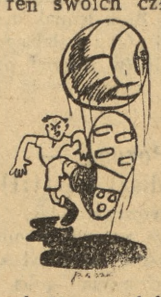

Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego wykonają plan roczny w 9 miesiącach

Załoga witnickiego zakładu WZPD przystąpiła do współzawodnictwa. W myśl podjętych zobowiązań **wykona ona roczny plan produkcyjny w tartaku do dnia 30 września, a w wytwórni płyt i produkcji mebli do dnia 15 listopada br.**

W pierwszym kwartale plan produkcyjny wykonano w 116 proc. przy czym pierwsze miejsca w poszczególnych działach produkcji zajęli: **Zbigniew Zygliński** (362 proc.), **Edward Mocharski** (191 proc.), **Konstanty Łukszo** (183 proc), **Stanisław Pulkowski** (172 proc.), **Grzegorz Drozd** (158 proc.), **Ignacy Karasiński** (135 proc.).

Również w ramach czynu pierwszomajowego pracownicy WZPD zobowiązali się do poważnego przekroczenia planów produkcyjnych w miesiącu kwietniu. I tak załoga tartaku przekroczy plan o 110 proc., wytwórnia płyt o 120 proc., produkcja mebli o 108 proc.

Niezależnie od tego pracownicy zadeklarowali ogólnie 528 roboczogodzin na uporządkowanie całego terenu Zakładów oraz przeprowadzenie szeregu prac mających przyczynić się do usprawnienia produkcji W ramach tych zobowiązań pracownicy warsztatu mechanicznego dokonają przemieszenia obrabiarek i wmontowania ich w hali obróbki wstępnej, zaś pracownicy transportu uporządkują tabor i dokonają zwózki dłużyc z placu składowego na teren tartaku. (wjc)

Chłopi gorzowscy melodują:
Zobowiązania 1-majowe zmieniają oblicze wsi

Chłopi gromady Chróścik w celu zdobycia funduszów na urządzenie świetlicy, zobowiązali się dostawić 6 ton złomu do punktu skupu.

Mieszkańcy **gromady Jeżyki**, nawiozą żwir na drogę na przestrzeni kilkuset metrów, a chłopi **gromady Chwałowice** nawiozą żwir na drogę długości 1 km.

Gromada Włostów podjęła się oczyszczenia rowów odpływowych, **gromada Lubczyno** wyżwiruje drogę gromadzką oraz spowoduje uiszczenie przez wszystkich mieszkańców w 100 procentach zaliczki na podatek gruntowy i FOR.

W Bogdańcu młodzież zorganizowana w kole ZMP i hufcu P. O. „Służba Polsce" kolektywną pracą oczyści basen kąpielowy i założy park na przestrzeni 10 000 m kw.

Załoga majątku PGR Lubno zobowiązała się do zakończenia akcji siewnej i sadzenia na 5 dni przed terminem oraz do zakończenia upraw mechanicznych z tym związanych na 7 dni przed terminem. Poza tym pracownicy tego majątku wykonają remont 2 trawiarek, wyremontują i uruchomią ze złomu traktor, urządzą boisko oraz uporządkują obejścia i mieszkania. Wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 400 tysięcy złotych.

Zespół rolny Stanowice ukończy również prace siewne na 5 dni przed z zaplanowanym terminem. Poza tym we wszystkich pracach w zespole powstaną grupy artystyczne, chóry, sekcje kulturalno-oświatowe, kółka samokształceniowe, zespoły dobrego czytania, kursy nauki języka rosyjskiego.

Pracownicy młyna PZZ w Bogdańcu przygotują magazyny do przyjęcia zboża, naprawią oświetlenie magazynów, pomalują bramy wjazdowe, urządzą alarmową instalację przeciwpożarową oraz uporządkują cały teren młyna.

Mieszkańcy gminy Zieleniec wykonają w sumie prace wartości około 800 000 zł, przy czym odremontowany zostanie Dom Ludowy w Białobłociu, opłotowana szkoła w Borku, przygotowany plac dla straży pożarnej w Gliniku, oczyszczone nowy i opłotowana szkoła w Karninie. Odremontowany zostanie Dom Ludowy w Krasowcu, naprawiona droga w Łagodzinie. Gromada Maszewo wyremontuje wszystkie płoty i oczyści rowy, Niwica odremontuje drogę, Orzelec zbuduje mostek. Pozostałe gromady uporządkują drogi i obejścia, usuną resztki gruzu i rumowisk, wyreperują płoty, wyrównają drogi gromadzkie ,oczyszczą świetlice. (ipc)

Fabryka Wyrobów Drzewnych w Skwierzynie postanowiła przekroczyć dotychczasowy plan o 10 proc., zmniejszyć braki, uporządkować teren Zakładów, przeprowadzić pełną radiofonizację fabryki oraz podnieść higienę i bezpieczeństwo pracy i ochrony przeciwpożarowej. (alk)

Pracownicy Fabryki Maszyn w Pile wykonali już 50 procent swoich zobowiązań w postaci zadeklarowanego remontu maszyn w ślusarni.

Koło ZMP przy Państwowej Odlewni Żelaza w Pile zrealizowało już swój czyn 1-majowy przez uporządkowanie i oddanie do użytku pracowników parku przylegającego do terenu fabryki, który był ongiś „parkiem dyrektorskim".

Pracownicy **Zarządu Miejskiego w Pile** przystąpili do realizacji podjętego zobowiązania tj. uporządkowania placyku otaczającego Dom Partyjny.

Pracownicy **Parowozowni** kolejowej w Pile zadeklarowali czynną pomoc spółdzielczym ośrodkom maszynowym przy realizacji tegorocznej akcji siewnej przez przeprowadzenie potrzebnych do przeprowadzenia akcji.

Wszyscy pracownicy **Powszechnej Spółdzielni Spożywców** w Pile zadeklarowali wywóz 600 m sześc. gruzu z posiadłości przedsiębiorstwa. Czyn swój zrealizowali już w 45 proc.

Załoga pracowników **Powiatowego Zarządu Drogowego** postanowiła przyspieszyć wykonanie planu o 15 dni. (wn)

Pracownicy **Państwowych Gospodarstw Rolnych** zespołu Kuźnica Czarnkowska w powiecie Piła podjęli zobowiązania, które dadzą Państwu przeszło pół miliona zł oszczędności. Zlikwidują oni ugory w przydzielonym gospodarstwie rolnym Kadłubek. Pracownicy gorzelni wywiozą gruz znajdujący się na terenie przedsiębiorstwa.

Ślusarz **Mleczak** zobowiązał się wyremontować młockarnię, ofiarowując na ten cel 20 roboczodniówek, zaś ślusarz **J. Tama**, wyremontować snopowiązałkę ofiarując 15 roboczodniówek. (wn)

Pracownicy **Zarządu Nieruchomości Miejskich w Pile**, a mianowicie ekipy pracownicze zatrudnione przy burzeniu domów postanowiły zwiększyć wydajność cegły użytkowej o 5 proc. przez zastosowanie specjalnych metod.

Pracownicy zaś zatrudnieni przy odgruzowaniu placów w terminie jednego miesiąca wywiozą 600 m sześc. gruzu więcej, wzmagając w ten sposób wydajność pracy o 10 proc.

Akcja odbudowy domów mieszkalnych prowadzona przez Zarząd Nieruchomości Miejskich w Pile zostanie przyspieszona i dwa obiekty, których termin wykończenia przewidziany był w planie na połowę maja br. zostaną oddane do użytku już ostatniego kwietnia.

W ten sposób pracownicy Zarządu Nieruchomości Miejskich w Pile dadzą Państwu kilkumilionowe oszczędności, przyczyniając się również do szybszej realizacji planu 6-letniego. (wn)

Dzieci uczą rodziców — analfabetów

Święto 1 maja młodzież szkolna Pniew obchodzić będzie pod hasłem obrony pokoju. Koła szkolne ZMP należycie przygotowały obchód tego święta.

W ramach zobowiązań 1-majowych powstały kółka samokształceniowe. Poza tym nauczyciele zobowiązali się do prac poza lekcyjnych z uczniami zaniedbanymi w nauce.

We wszystkich szkołach trwają gorączkowe przygotowania. Trzeba przecież odpowiednio przystroić izby lekcyjne, trzeba przygotować sztandary i transparenty do pochodu. Uczniowie i uczennice przygotowują się pilnie, aby program akademii 1-majowych był najpiękniejszy, by zadowoleni byli rodzice, którzy przyjdą jako goście.

Gorączkowo porządkuje młodzież ogródki i dziedzińce szkolne. Wszystko musi przybrać odświętny wygląd!

Młodzież podjęła również indywidualne zobowiązania 1-majowe. Wzruszające jest zobowiązanie 2 uczniów, którzy postanowili uczyć swych rodziców — analfabetów.

W pobliskim Otorowie młodzież szkolna równie starannie i radośnie przygotowuje się do obchodu 1-majowego. 30 uczniów przepracowało dodatkowo po 3 godziny. Ogródek szkolny jest już uporządkowany i obsiany. 100 uczniów zadeklarowało ponadto udział w zalesieniu nieużytków ofiarując każdy po 6 godzin. (ik)

Śmiały plan pracy ZMP w ŻNINIE

Miasto Żnin godnie podejmowało delegatów dorocznego zjazdu powiatowego Związku Młodzieży Polskiej, Domy przybrane były flagami, zaś na gmachu obrad widniały transparenty i sztandary. Na uwagę zasługiwała estrada, bardzo pięknie i pomysłowo przygotowana, jak również sala obrad.

Ucząc się na błędach, kierownictwo nakreśliło śmiały plan pracy, który będzie współczynnikiem realizacji planu 6-letniego. Umasowienie organizacji, udział w akcji tworzenia Ludowych Zespołów Sportowych, prace świetlicowe w mieście i wsi, typowanie młodzieży na wyższe uczelnie i kursy, to ułamek prac, które stoją przed młodzieżą. Delegaci, w dowód uznania pracy, powołali ponownie w skład prezydium dotychczasowych członków. (Ke)

Naprawić łazienki w Obornikach

Nad Wełną koło Obornik leżą malowniczo położone piękne łazienki rzeczne. Niestety, nie można z nich korzystać? W lecie woda sięga miejscami zaledwie do kostek. Skocznia jest zniszczona w szatniach brak porządku, niektóre drzwi nie zamykają się lub nie ma ich w ogóle. Skarpy z trawnikiem są również zniszczone. Czyż takie łazienki mogą cieszyć się powdzeniem?

Palące zagadnienie łazienek rzecznych musi być przed otwarciem tegorocznego sezonu rozwiązane. Należy koniecznie wybagrować Wełnę na tym odcinku jej biegu. (er)

Kaliskie koła rodzicielskie troszczą się o dzieci

Do wielu instytucji zakładów miejscowych podejmujących zobowiązania 1-majowe dołączyły się również koła i komitety rodzicielskie przedszkoli TPD.

W Przedszkolu nr 2 postanowiono zainstalować aparat telefoniczny i radiowy z głośnikami.

Dzieci z Przedszkola nr 3 otrzymają od Komitetu Rodzicielskiego fartuszki, serwetki i firanki.

Koło Rodzicielskie Przedszkola nr 4 uporządkuje i skopie ogródek przedszkola. (bd)

ZIELONA GÓRA

VI konferencja rozszerzonego plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców, obradująca w Zielonej Górze, poświęcona była głównie omówieniu roli związków zawodowych w walce o pokój i wykonanie gospodarczego planu 6-letniego. Okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgowego ob. Wróbel.

Hotel migracyjny oddany został do użytku w ub. tygodniu. Otwarcie tej nowej placówki będącej wielką zdobyczą socjalną świata pracy, dokonał dyr. Okr. Urzędu Zatrudnienia Korzeniowski. Hotel ten dysponujący 85 izbami mieszkalnymi wyposażony jest w stołówkę, łazienki, świetlicę i czytelnię. (kier)

Młodzież Ośrodka Szkolenia Zawodowego „Zastalu" zobowiązała się dla uczczenia 1 maja podnieść poziom nauki, zmniejszyć absencję oraz zorganizować samopomoc koleżeńską. Ponadto dokonana zostanie naprawa imadeł, uruchomiona prasa i nożyce. Prace te przyniosą oszczędności kilkadziesiąt tysięcy zł. (Maz)

GORZÓW

Zgubioną legitymację w Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów na nazwisko Kunicki Zdzisław odebrać można w Oddziale redakcji naszego pisma.

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 15 w sali posiedzeń Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego przy ulicy Obotryckiej.

Inspektorat Szkolny i Miejski Komitet do Walki z Analfabetyzmem dysponują pewnymi funduszami na zakup okularów dla uczestników kursów nauki początkowej. Słuchacze kursów, potrzebujący okularów, winni zwracać się do kierowników kursów którzy za pośrednictwem Inspektoratu sprawę pozytywnie załatwią.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację udostępnił swą doskonale wyposażoną świetlicę przy ul. Chrobrego 23 dla sympatyków Związku i wszystkich mieszkańców miasta. Zainteresowani korzystać mogą również z czytelni i biblioteki.

Chcesz być najlepiej poinformowany co się dzieje w świecie, kraju i naszym mieście, zaprenumeruj
„Głos Wielkopolski"
Cena prenumeraty miesięcznej z odnoszeniem do domu wynosi zł 170. Należność przyjmuje PPK RUCH, Poznań, ul. Rokossowskiego 16 oraz roznosiciele gazet do dn. 25 bm. na mies. maj.

Dzień Kalisza

Oddział Redakcji i Administracji: plac Bohaterów Stalingradu 10, **tel. 14-39**, po godz. 17 **tel. 19-73**

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11-11
Komisariat M. O. 16-62
Komenda Pow. M. O. 10-30

DYŻUR NOCNY APTEK:
Dyżur nocny pełni apteka **mgr M. Ptaszyńskiego**, ul. Kanonicka 6, **tel. 14-87**

TEATR
Państw. Teatr im. Bogusławskiego — teatr nieczynny

KINA
Wolność: „Dom na pustkowiu", prod. polskiej. Seanse o godz. 18 i 20, w dni powszednie, w niedziele i święta o godz. 16.
Bałtyk: „Pieśń oboja", prod. radz. Seanse o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.
Stylowe: „Lenin", prod. radz. Dodatek **„Przegląd sportowy nr 4.** Od jutra **„Miłość na lekarstwo"**, prod. ang. Seanse o godz. 17 i 19. W niedziele i święta o godz. 15.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn.-Oświatowa „Czytelnik"
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski**
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrebnione
Zakład Główny w Poznaniu K—1—11671

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: **Poniedziałek** 24 kwietnia br. teatr nieczynny. **We wtorek** o godz. 19 **„Halka"** St. Moniuszki. **W środę „Cyrulik Sewilski"** Rossiniego. **W czwartek „Traviata"** Verdiego. **W sobotę „Halka"** St. Moniuszki. **W niedzielę** o godz. 11 balety: **„Karnawał", „Paw i dziewczyna", „Noc Walpurgii"**; o godz. 19 **„Opowieści Hoffmanna"** Offenbacha.

POLSKI: — **Dziś** teatr nieczynny. **Jutro** i codziennie o godz. 19.30 **„Niemcy** L. Kruczkowskiego.

NOWY: — **Dziś** teatr nieczynny. **Jutro** i codziennie o godz. 19.30 **„Profesja Pani Warren"** B. Shaw.

KOMEDIA MUZYCZNA: — **Dziś** teatr nieczynny. **Jutro** i codziennie o godz. 20 **„Zielony Gil"** J. Tuwima.

MŁODEGO WIDZA: — **Dziś** teatr nieczynny. **Jutro o godz. 18 „O Tymku i Szymku".**

KINA

Apollo — „Dom na pustkowiu" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk „Jan Rohacz z Dube"** o godz. 15.30 18 i 20.30; **Muza „Droga do sławy"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto — „W krainie kolorowych kreskówek"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** o godz. 14, 16 i 18 — **„Mali detektywi"**; o godz. 20 — **„Sumienie"**; o godz. 11 12, 18 i 21 — **Aktualności nr 16.**

WYSTAWY

Wystawa Mickiewicz — Puszkin czynna codziennie od godz. 8 do 20 w Muzeum Wielkopolskim.

Wystawa Graficzna obejmująca plany i widoki miast polskich od XV do XVIII w. Muzeum Wielkopolskim.

Jedyny w Polsce zbiór instrumentów muzycznych. Muzeum Wielkopolskie.

„Wystawa rysunków Rembrandta, Norblina i Płońskiego w faksymilach" otwarta w dni powszednie od godz 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17, w lokalu C. B. W. A. al. Marcinkowskiego 28.

Radiowe Wiadomości

Wtorek, dn. 25 kwietnia 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

5.10 Początek audycji. 5.15 Wiadomości poranne: 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12 04 Dziennik; 12.25 Muzyka symfoniczna 12.50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 Muzyka operetkowa; 14.00 Kronika węgierska; 14.15 Pieśni polskie; 14.40 ZMP przed mikrofonem — słuchowisko „Przed 1 majem"; 14.55 Audycja dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 16.00 Dziennik; 16.20 Recital wokalny Wandy Falek-Zielińskiej. Przy fortepianie Hieronim Szperka; 16.50 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 17.00 Koncert; 18.00 „Kronika S. P."; 18.15 Recital fortepianowy; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 21.00 „Stanisław Moniuszko" — audycja słowno-muzyczna; 21.30 „Zwyrtałowa bacówka"; 22 00 Wszechnica Radiowa; 22.15 a) Poznański dziennik wieczorny. b) „Wielkopolska buduje"; 22.30 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.15 Muzyka operowa; 24.00 Koniec audycji.

Przyjmiemy natychmiast:
2 LEKARZY i 2 ABSOLWENÓW MEDYCYNY
5 PIELĘGNIAREK
wykwalifikowanych lub przyuczonych
SIŁĘ BIUROWĄ
ze znajomością maszynopisma
SIŁĘ BIUROWĄ wykwalifikowaną
KIEROWNICZKĘ KUCHNI
Uposażenie wg siatek płac plus 40 proc. dodatek zakaźny. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Oferty prosimy kierować: Sanatorium Przeciwgruźlicze w Gryfowie Śląskim Woj. Wrocławskie pow. Lwówek. K616

Dyrekcja
Wrocławskich Zakładów Ceramiki Czerwonej
Wrocław, ul. Kołłątaja 15
zatrudni natychmiast:
4 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW
z długoletnią praktyką
3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW CERAMIKÓW
na stanowisko inspektorów lub kierowników zakładów.
Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym Wrocławskich Zakładów Ceramiki Czerwonej we Wrocławiu ul. Kołłątaja 15. K589

Wolne posady

Uczeń piekarski potrzebny. Poznań Chwaliszewo 9 piekarnia — cukiernia. K574

Zespół PGR w Dusinie pow. Gostyń przyjmie zaraz: — 3 księgowe(ych) techn. z praktyką 3 kalkulatorów. Wnioski względnie zgłoszenia przyjmuje Zespół Dusina. K640

Dzierżawy

Domek podmiejski ogrodem spiesznie wydzierżawię. Zgłoszenia: **poste restante** Gniezno „13". 184p

Szuka posady

Wykwalifikowana wychowawczyni-nauczycielka, doskonałe świadectwa referencje, szuka posady prywatnej, przedszkole, zakład wychowawczy. Zgłoszenia: Maria Brzuszkiewiczówna, Strzelno „Tri" pow. Mogilno. K586

Nauka

Wieczorowy Kurs Handlowy rozpoczynamy 2 maja Kurs Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. K554

Rozkład lotów

do i z Poznania w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich — linie dodatkowe
WARSZAWA — ŁÓDŹ — POZNAŃ i v. v.
(codziennie) od 27 IV — 16 V 1950
11.30 o. Warszawa p. 15.50
12.10 p. Łódź o. 15.10
12.25 o. Łódź p. 14.55
13.20 p. Poznań o. 14.00
WARSZAWA — BYDGOSZCZ — POZNAŃ i v. v.
(codziennie z wyjątkiem niedziel)
09.30 o. Warszawa p. 13.45
10.25 p. Bydgoszcz o. 12.50
10.35 o. Bydgoszcz p. 12.40
11.15 p. Poznań o. 12.00
KATOWICE — WROCŁAW — POZNAŃ i v. v.
(codziennie z wyjątkiem niedziel)
07.45 o. Katowice p. 18.25
08.40 p. Wrocław o. 17.30
08.55 o. Wrocław p. 17.15
09.40 p. Poznań o. 16.30
W okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich Poznań otrzyma następujące połączenia zagraniczne:
POZNAŃ — KOPENHAGA
POZNAŃ — BERLIN — BRUKSELA — PARYŻ
POZNAŃ —PRAGA K621

Decyzją Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego nr PS. S III — 3/168/49 została zarządzona likwidacja Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej w Poznaniu. Wzywa się wszystkich wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensji w terminie 14-dniowym od daty ogłoszenia na ręce likwidatora w Poznaniu pl. Kolegiacki 17 (pokój 522). K620

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaże

Motocykliści! Baterie motocyklowe samochodowe naprawia, ładuje „Warta" al Wielkopolska 10 tel. 518-84 K465

Aparat do naświetlań rysunków z lampą łukową do sprzedania. Oferty Głos Wlkp. dla K504.

Kamienice, wille, parcele, poleca i poszukuje Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 502g

Sprzedam N. S. U. 250 4-takt **teleskopy. Telefon 89-60.** 699g

Kupna

Pierze gęsie kacze puch kupuje stale po najwyższych cenach „Emkap" M Mielcarek Poznań Wrocławska 23 Mechaniczna Czyszczalnia Pierza K350

Złom, monety srebrne kupuje Laboratorium Kaiser Poznań Półwiejska 8. K496

Kajak, najchętniej składak kupię natychmiast. — Oferty Czytelnik Świerczewskiego 3, dla 334. 237

Inżyniera-mechanika Ekonomistę
przyjmie natychmiast
Oddział Produkcji P. P. B. ZP.
Poznań, Libelta 4.

Poszukiwania rodzin

Poszukuję Rakowskiego Edwarda, ur. 20. 6. 1882 w Berlinie matka Jadwiga Reinhart, ojciec Bolesław, Zawiadomić: Maria Trybałowa, Bytom, Solskiego 3. K639

Zguby

Zgubiono książeczkę wojsk., przepustkę Starostwa na wyjazd do Kostrzyna n. Odrą — PPRK na nazwisko Edward Wołoncewicz, Białczyk pow. Gorzów. K543

Zgubiono kartę rowerową na nazwisko Dubkowski, Łośno pow. Gorzów. K544

Zgubiono zaświadczenie tymczasowe, kartę RKU Gorzów, dowód kupna roweru z UL., St. Dubkowski, Łośno pow. Gorzów. K545

Dnia 12 kwietnia 1950 zgubiono rozliczenie tygodniowe Centr. Zarządu Przem. Mięsnego sklep detaliczny nr 57 w Kaliszu. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. K550

Skradziono w Centrali Spożywczej w Witnicy portfel z pieniędzmi, książeczkę leg konia i dowodem osobistym na nazwisko Roman Piasecki Kostrzyn Bohaterów Stalingradu 35. K641

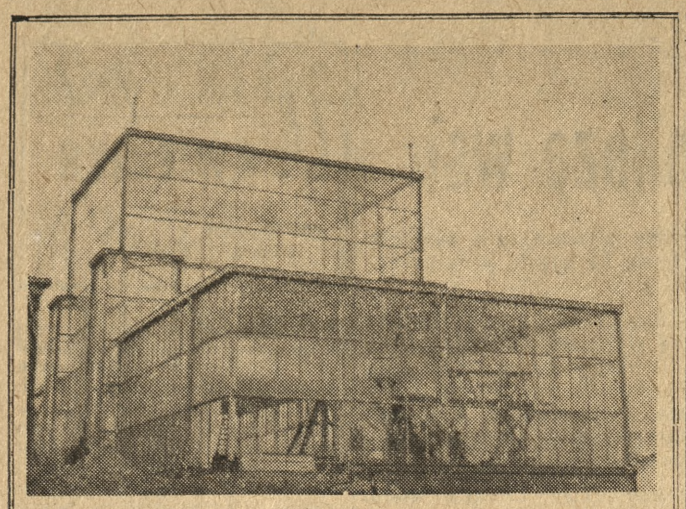

„Pawilon szklany" — najbardziej słoneczny pawilon na MTP pomieści eksponaty działu ogrodnictwa

Fot. Przychodzki — Głos Wlkp.

Felieton z prowincji

Szukajcie stonki!

...znaleźliśmy w Lubsku

Starożytna baszta, pozostałość po starym zamku z zadumą spoglądała na wiszącą na słupie telegraficznym tabliczkę... Stojące wokół kamienice również w zadumie przypatrywały się napisowi...

Wybaczcie mi ten romantyczny wstęp, ale i my stojąc przy wielowiekowych budowlach nie mogliśmy ochłonąć ze zdziwienia.

Napis na tabliczce głosił: Szukajcie stonki! Bezradni rozejrzeliśmy się wokoło. Ani śladu zieleni, gdzie szukać szkodnika? Jedynie kol. Mik znany w redakcji dalekowidz po chwili zakomunikował: — Jest! Co? Stonka? Oczywiście! — i tu wskazał na olbrzymią „płaskorzeźbę" wiszącą na ścianach piastowskiej baszty.

„Stonka" miała kształt orła. Jakieś „litościwe" ręce wytrąciły mu kiedyś przed laty swastykę ze szponów i skręciły krwiożerczy łeb. Pozostała część korpusu stonki wisi nadal na baszcie i bawi swym estetycznym wyglądem oczy mieszkańców Lubska.

W ogóle ojcowie miasta dbają o estetyczny wygląd grodu. Raz na kilka dni ZOM oczyszcza pryncypalną ulicę, a podobno już są projekty, aby zająć się wyglądem ulic na peryferiach miasta. Przystąpiono nawet do realizacji tych zamierzeń.

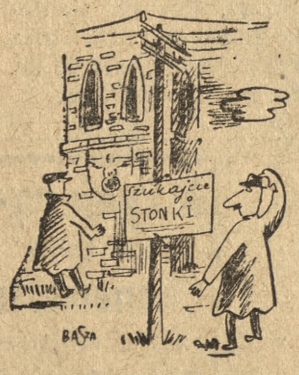

Była w Lubsku miła ulica, która nazywała się „Spacerowa". Z niewiadomych przyczyn nagromadziło się na niej mnóstwo rupieci i śmiecia, pełno tam teraz błota, w powietrzu unosi się nieprzyjemny zapach. Słowem — nazwa ulicy przestała mieć jakikolwiek związek z jej wyglądem. Uchwalono więc, aby zmienić nazwę tej ulicy i dziś nazywa się ona nie „Spacerowa" a należycie „Kanałowa". W tak prosty sposób, polegający na zmianie tabliczki uspokoili swe sumienia ojcowie miasta.

Do najciekawszych zabytków Lubska zaliczyć należy „Gospodę Robotniczą". Mieści się ona w obskurnym pomieszczeniu mimo, iż w mieście jest wiele ładnych zieleniących pustką lokali (np. w rynku).

Urzęduje w niej kierownik, który jest jednocześnie kelnerem. Jest to mistrz w sporządzaniu rachunków. Mianowicie 4 herbaty według jego mniemania, winny kosztować (i kosztowały) 240 zł. Ponadto za chrzan, z którego lekkomyślnie skorzystaliśmy, musieliśmy zapłacić dodatkowo 80 zł. Za kapustę do kotletu — 20 zł.

Z pewnym ociąganiem wystawiał nam firmowy rachunek, o który go poprosiliśmy. My jednak byliśmy uparci i dziś to curiosum ozdabia nasze redakcyjne muzeum. Osoby zainteresowane tego rodzaju „twórczością gastronomiczną" mogą w każdej chwili rachunek obejrzeć.

„ojot"

Przed wielkim koncertem „Głosu" w auli U. P

Rozmawiamy z ulubieńcami Poznania Barbarą Kostrzewską i Marianem Woźniczko

Jak już donosiliśmy w koncercie organizowanym w dniu dzisiejszym o godz. 18 w auli U. P. przez redakcję naszego pisma przyrzekli swój udział primadonna Opery Poznańskiej — Barbara Kostrzewska i solista — Marian Woźniczko, którzy odśpiewają m. in. szereg ludowych pieśni konkursowych. W związku z tym usiłowaliśmy nawiązać choć krótką rozmowę z ulubieńcami Poznania. Pochłonięci są oni całkowicie próbami, ćwiczeniami i różnymi występami w wirze życia artystycznego.

P. Barbarę Kostrzewską „łapiemy" pierwszą, aby przeprowadzić tzw. migawkowy wywiad dla czytelników naszego pisma czekających z niecierpliwością koncertu. Uzyskanie takiego wywiadu — jak się okazuje w trakcie pogawędki z naszą uroczą artystką — wcale nie jest tak proste, gdyż mimo całej sympatii dla „wywiadowców" (czytaj: prowadzących wywiady) wiąże się fakt ten we wspomnieniach p. Barbary z arcyciekawą przygodą z lat szkolnych w Krakowie.

Otóż po przedstawieniu szkolnym, w którym 16-letnia p. Barbara „debiutowała" jako „konfederatka Basia" w jednej z oper Donizettiego z dorobionym „ad hoc" tekstem polskim — zgłosił się w antrakcie, gratulując sukcesu, młody dziennikarz z prośbą o interwiew dla krakowskiego dziennika, pytając m. in. o plany na przyszłość. Kiedy pełna wzruszenia i podekscytowana „mała gwiazdeczka" nie mogła wykształsić ze swego słowiczego gardziołka ani słówka, nieznajomy machnąwszy ręką — zapewnił uroczyście, że o tym to już sam napisze. Z niecierpliwością wykupywała mała Basia w kioskach wszystkie dzienniki, szukając wywiadu, by wreszcie któregoś dnia przeczytać ku swemu zdziwieniu, że... „tak jak ryba potrzebuje wody, tak Basia Kostrzewska bez oklasków żyć nie może".

Staramy się przekonać naszą artystkę, że Poznaniacy nie posiadają tak bogatej fantazji w konstruowaniu porównawczych metafor, sprowadzając rozmowę na tory największego przeżycia artystycznego w jej karierze scenicznej. I znowu jakkolwiek doskonale się orientujemy, że

Barbara Kostrzewska

z ogromnym powodzeniem zadebiutowała Barbara Kostrzewska w listopadzie 1937 r. na scenie Opery Warszawskiej jako Micaela w „Carmen" — wypływa ten sam Kraków z lat szkolnych, tylko z czasów jeszcze wcześniejszych. Nasza primadonna jako 14-letnia dorastająca panienka dublowała wówczas na deskach amatorskiego teatrzyku szkolnego przy Podwalu rolę chłopca z podstrzyżoną czupryną w jakiejś bardzo emocjonującej sztuce. W toku akcji jako jeniec została przywiązana do drzewa, wywiązując się dzielnie z powierzonego sobie zadania aktorskiego ku aplauzowi całej widowni. Cóż, kiedy pech chciał, że na odgłos strzałów markowanych zza sceny — nasza debiutantka nie przygotowana na to, tak się przeraziła — iż z całym drzewem na plecach czmychnęła czym prędzej za kulisy, wywołując ogólną konsternację i wesołość widowni.

Dziś z małej Basi ze szkoły krakowskiej wyrosła wielka gwiazda: śpiewaczka koloraturowa o dużej skali głosowej i błyskotliwej technice, porywająca wszystkich. Poznańska publiczność podziwiała ją jako Violetę w „Traviacie", kapitalną laleczkę w „Opowieściach Hoffmanna", w „Cyganerii" i innych operach. Są i tacy, którzy przypominają sobie p. Barbarę z podwieczorku przy mikrofonie w poznańskiej kawiarni w Parku Wilsona w roku 1937, jak również z pierwszych nagrań na płyty dokonanych w Poznaniu. W tym samym Poznaniu otrzymuje dziś Barbara Kostrzewska engagement do Filmu Polskiego na odtworzenie jednej z czołowych ról w aktualnie nakręcanym filmie muzycznym. Nie jest to pierwsze jej spotkanie z X Muzą. Już przed wojną brała nasza ulubienica udział w filmie pt. „Kwiaciarka', który nie zdołał wejść na nasze ekrany.

Prosząc o fotografię nie omieszkujemy zapytać primadonnę Opery Poznańskiej o sam konkurs i naszego skromnego Jasia Budzika, który swym cienkim głosikiem wyśpiewywał na łamach naszego pisma tyle pieśni. P. Barbara jest pełna podziwu i uznania dla jego talentu i inicjatywy, a sama cieszy się ogromnie na poniedziałkowe z nim spotkanie. W ten sposób bowiem, gdy prawdziwa sztuka poda rękę ukrytym wśród ludu talentom — zrealizuje się najpełniej czołowy postulat opery — upowszechnienia kultury muzycznej wśród najszerszych mas.

Marian Woźniczko, znany z licznych kreacji na naszej scenie operowej, obchodzi w tym roku „jubileusz" 3-letniego pobytu w Poznaniu. Swego czasu przedstawiliśmy Czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego" sylwetkę naszego popularnego solisty-barytona, który jest synem górnika z Sosnowca. Marian Woźniczko śpiewał wielokrotnie na scenach śląskich, debiutując w „Traviacie" w Operze Wrocławskiej pod dyrekcją znanego Poznaniowi Stanisława Drabika. Ujmujący sposób bycia Mariana Woźniczko a przy tym doskonałe kreacje aktorskie w wielu rolach żelaznego repertuaru operowego, obejmującego u niego już 14 czołowych pozycji — zjednały mu wśród publiczności poznańskiej coraz szersze grono szczerych entuzjastów i sympatyków.

Do tych przyjaciół dołączają się najmłodsi czytelnicy naszego pisma, gdyż jak się dowiadujemy w trakcie rozmowy — podczas trwania konkursu muzycznego najmłodsi entuzjaści Jasia Budzika — ośmieleni dobrodusznością pana Mariana, przypuszczali codziennie już we wczesnych godzinach rannych szturm po szturmie do prywatnego mieszkania pana Woźniczki z prośbą o ułatwienie rozwiązania, bo... „Pan przecież jest z Opery".

Inicjatywę „Głosu Wielkopolskiego" zmierzającą do upowszechnienia kultury muzycznej uważa ob. Woźniczko za bardzo szczęśliwą.

Marian Woźniczko

Na pożegnanie pytamy ulubieńca naszej publiczności, w jakiej partii pragnął by wystąpić w najbliższej przyszłości. Okazuje się, że występ w „Don Juanie" Mozarta jest marzeniem ob. Woźniczki, które — wierzymy — może już w niedługim czasie przybierze realne kształty.

Teodor Śmiełowski

Trzy wcielenia profesora Sonnenbrucha

Jeszcze o „Niemcach" Leona Kruczkowskiego

Setne przedstawienie „Niemców" w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Bilety wykupione na kilka dni naprzód. Przejścia pełne dostawionych krzeseł. W kilku punktach parteru rozgrywa się formalna walka o jakieś bezprawnie zajęte miejsca. W czasie spektaklu na widowni panuje to skupione i czujne napięcie, które może wywołać tylko sztuka, poruszająca we właściwy sposób najistotniejsze i najbardziej obchodzące ogół zagadnienie.

Te same komplety, to samo zainteresowanie w Krakowie, we Wrocławiu i w Poznaniu. Techniczne teatralne określenie „sztuka robi" wydaje się tu prawie za słabe. Ta jedna sztuka wypełnia jakby sobą olbrzymią lukę, która powstała po wojnie w polskiej twórczości dramatycznej.

Zagadnienie sztuki omawiałam już w obszernym artykule, w którym nie została prawie poruszona sceniczna interpretacja. Obecnie porównanie przedstawienia poznańskiego z warszawskim naświetla nam plastycznie wielopłaszczyznowość tej sztuki, ukazuje jej różnorodne możliwości teatralne, co świadczy o jej bogatym materiale treściowym.

Jak wiadomo, akt pierwszy, składający się z trzech obrazów, jest to jakby prolog do właściwej tragedii, która ma potem rozegrać się w domu profesora Sonnenbrucha. Sama postać centralna — jeszcze niewidzialna — naświetlona tu już jest wielostronnie relacjami postaci, które potem w ten albo w inny sposób wplecione zostaną w dramatyczny bieg wypadków. Inscenizacja Erwina Axera w Warszawie położyła szczególny nacisk na to przygotowanie i narastanie zdarzeń i otoczyła trzy pierwsze obrazy szczególną pieczołowitością, uwydatniając klimaty i napięcia dramatyczne każdego z trzech środowisk. W Poznaniu te trzy pierwsze sceny potraktowane były jakby zbyt pobieżnie, i „nie wyszły", prawdopodobnie wskutek licznych omyłek obsadowych.

Natomiast dwa akty, rozgrywające się w domu Sonnenbruchów są na scenie poznańskiej jakoś bardziej skoncentrowane i skondensowane dramatycznie, może dzięki znacznie mocniejszemu i właściwszemu zaakcentowaniu znaczenia postaci centralnej.

Miałam sposobność zapoznać się z trzema wcieleniami profesora Sonnenbrucha. Każdy z interpretatorów, mimo że wygłaszał tenże sam, niezmieniony tekst i postawiony był w tych samych sytuacjach dramatycznych — był zewnętrznie i wewnętrznie zupełnie innym człowiekiem i każdy oddziaływał na widownię w sposób odmienny.

Jak sobie wyobrażał swego bohatera sam autor? Najbardziej miarodajne jest tu określenie Ruth: „to Olimpijczyk". Olimpijczyk — to znaczy dostojnik intelektualny, człowiek patrzący z jakichś wyżyn na wypadki rozgrywające się na tym padole. Pokrywa się z tym określeniem jego własna relacja o „nieprzemakalnym płaszczu, jakim się odgradza od otaczającego go szaleństwa". Ale w okresie walk, w których bierze udział cała ludzkość, nie wolno uciekać na Olimp, — i to jest przyczyną klęski profesora Sonnenbrucha, z której rehabilituje się w epilogu.

W Sonnenbruchu warszawskim (Stanisław Daczyński) nie ma nic z Olimpijczyka. To ruchliwy, nerwowy inteligent, raczej zagubiony we własnym domu i środowisku, niż panujący nad nim — przynajmniej na początku — z wyżyn jakiegoś choćby wyimaginowanego Olimpu. Aktor nie potrafił stworzyć ze swej roli centralnej dominanty dramatycznej, osobowość jego tracimy nieustannie z oczu w natłoku postaci i zdarzeń. Wobec nerwowych jego reakcji punkt kulminacyjny sztuki — starcie z Petersem — traci na wadze, bo nie jest upadkiem z wyżyn, lecz jeszcze jednym podkreśleniem słabości, która uwydatniała się od pierwszej sceny.

Dyr. Karbowski, który obecnie gra Sonnenbrucha na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu — to znów zupełnie kto inny. To człowiek raczej miękki, prawie jowialny, o cechach domatora. Sugeruje wrażenie, że źle się czuje na świeczniku, że jest wtłoczony gwałtem w jubileuszowy frak. Reaguje mocno na wszelkie podniety, jest zdolny do bardzo silnych przeżyć wewnętrznych, — co znalazło szczególnie plastyczną ekspresję dramatyczną w epilogu. Najmocniejszy wyraz daje swoim konfliktom, nie swemu odosobnieniu i samotności.

Najbliższy zamierzeniu autora wydaje mi się Zdzisław Karczewski, o którego interpretacji pisałam obszerniej w poprzednim artykule. Ten otoczył się istotnie nieprzenikniona aurą, i potrafił nadać jakiś specjalny ciężar gatunkowy każdemu ze swych słów i ze swych oszczędnych gestów. Nawet pewna sztywność, właściwa temu aktorowi, wygląda tak, jakby wynikała z psychiki profesora Sonnenbrucha i była wyrazem jego wewnętrznego oporu.

Poza Sonnenbruchem dwie ważne role zaciekawiły mnie bardziej w Poznaniu, niż w Warszawie. Przede wszystkim Hoppe, którego autor uważa obok Sonnenbrucha za najbardziej reprezentatywną postać swojej sztuki. To niemiecki „prosty człowiek", który aby istnieć, musi komuś wierzyć, komuś służyć ... i kogoś się bać: Więc oddany jest Fuehrerowi jako żandarm (mimo oporów sumienia) a profesorowi jako woźny uniwersytetu. Postać ta przez K. Pągowskiego została zarysowana w Warszawie poprawnie szkicowo, lecz J. Kordowski w Poznaniu stworzył typ głęboko ludzki i bardzo prawdziwy. Znalazł bogatą skalę środków ekspresji na wydobycie wszelkich odcieni, swej wierności, swej służbistości, swego strachu i swoich udręk sumienia. Pągowskiemu chodziło o to bardziej, aby pokazać dryl niemiecki. Kordowskiemu o to, aby w myśl dążeń autora pokazać, że „Niemcy są ludźmi".

Ujęcie roli Petersa przez J. Pietraszkiewicza góruje również nad warszawską interpretacją. Żadne z dwóch oglądanych przeze mnie „wcieleń" nie miało na szczęście charakteru plakatowego. J. Jaroń w Warszawie przejawiał jakąś zimną wyższość, jakąś zabarwioną niemal cynizmem wiedzę o życiu zbiegłego więźnia. Jeśli jednak Peters ma według autora „symbolizować tragizm niemieckiego ruchu oporu jego zaszczutą samotność" — to znacznie bliższy był tej koncepcji J. Pietraszkiewicz. Owa samotność bojownika, który we własnej ojczyźnie czuł się jak ścigane zwierzę, znalazła tu przejmujący wyraz. Młodzieńczej ufności w mistrza i gorzkiemu swemu zawodowi dał artysta akcenty głębokiej szczerości.

Warszawa dała natomiast szereg świetnych ról kobiecych (Horecka, Mrozowska, Drapińska, Szaflarska), o których rozpisywać się nie pozwalają mi ramy tego artykuły.

J. Mor.

Z ruchu wydawniczego

Mała encyklopedia Uniwersytetu Poznańskiego

W tych dniach ukazała się nakładem Uniwersytetu Poznańskiego niewielka 97-stronicowa książeczka pt. „Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1949/50". Zawiera ona spis wszystkich wykładowców i pracowników naukowych tej uczelni, kierowników poszczególnych zakładów naukowych i placówek podlegających Uniwersytetowi, jak również spis wszystkich pracowników administracyjnych U. P.

Wydawnictwo bardzo pożyteczne, tym bardziej, że znajdujemy tu także spis imienny profesorów, zastępców profesorów, docentów, wykładających, lektorów, adiunktów, asystentów i urzędników z dokładnymi ich adresami.

Egzemplarze — „Skład Uniwersytetu" nabyć można u woźnego w Collegium Minus. (Ss)